

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WKŁ. i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PIĄTEK 18 SIERPNI 1950 ROKU.

Nr 226

Robotnicza Łódź pracą utrwala pokój buduje lepsze, socjalistyczne jutro Obrady dzielnicowych Konferencji Obróńców Pokoju

Ludność robotniczej Łodzi gorąco manifestuje swą niezłomną wolę utrwalenia pokoju. Na odbywających się dzielnicowych konferencjach wyborczych mieszkańcy naszego miasta, wybierając delegatów na I Polski Kongres Pokoju, żywiłowo protestują przeciwko nieczynnemu zakusom podżegaczy imperialistycznych, usiłujących wywołać nową potęgę wojenną. Udzielając zdecydowanej odprawy podżegaczom, masę pracującą naszego miasta podejmują nieustannie nowe zobowiązania produkcyjne, którym pragną przyczynić się do wzmocnienia światowego frontu pokoju.

W dniu 16 sierpnia br. odbyła się konferencja mieszkańców dzielnicy Górna - Prawa.

W obszernej sali świetlicy ZPW im. Gwardii Ludowej zgromadzili się liczni przedstawiciele tejże dzielnicy.

Na twarzach zebranych maluje się powaga i skupienie, wszyscy słuchają z uwagą ob. Ciesielskiego, który mówi o stale wzrastającej potęgę obozu pokoju, o solidarności wszystkich uczciwych ludzi, którzy jednomyślnie potępiają napaść amerykańskich agresorów na Koreę.

Po wygłoszeniu przemówienia wywiązuje się ożywiona dyskusja.

Gromkimi oklaskami witają zebrani zobowiązanie załogi Łódzkiego Zakładu Gumowych — Wytównia Nr 6, które podaje do wiadomości ob. Szczepańskiego.

„Założa nasza zobowiązują się na czesć Kongresu Pokoju dokonać usprawnień na parach konfekcyjnych: dać dziennie 200 par obuwia więcej, co przyniesie 15.967.626 zł. oszczędności w stosunku rocznym”.

Podobne owoce spotykają ob. Zofię Marzeczką, pracownicę ZPO „Wólczanka”, gdy oznajmia, że zobowiązuje się do uczczenia Kongresu pod wywyższą swą produkcję o 1 procent (łóściowo) oraz o 2 proc. (jakościowo).

Kilkakrotnie przerywane okrzykami na czesć obrońców pokoju było przemówienie ob. Wilezińskiej, która m. in. oświadczyła:

„Głos robotniczej Łodzi woła o pokój. Robotnicza Łódź chce spokojnie pracować przy swych warsztatach i maszynach, chce w pokoju budować lepsze, socjalistyczne jutro”.

Oświadczenie ob. Wilezińskiej zebrani zgłaszają gromkimi oklaskami i okrzykami. Sala długo rozbrzmiewa słowami: Pokój — Stalin — Pokój — Bierut.

Po dokonaniu wyboru Dzielnicowego Komitetu Obróńców Pokoju oraz delegatów na Wojewódzką Konferencję Pokoju, przystąpiono do wyboru delegatów na Ogólnopolski Kon-

gres Pokoju. Wybrani zostali: ob. Kazimierz Chudzia, aktywista społeczny, robotnik ZPB im. St. Dubois oraz poeta, Igor Sikirycy.

Ob. Kazimierz Chudzia, aktywista społeczny, robotnik ZPB im. St. Dubois oraz poeta, Igor Sikirycy.

Liczący mówcy, członkowie bloków i dzielnicowych komitetów obrońców pokoju, w dyskusji nad referatem wygłoszonym przez przedstawiciela Komitetu Dzielnicowego, wskazywali na zadania, stojące przed bojownikami o pokój, podkreślając, że zwiększenie produkcji i przedterminowe wykonywanie planów — to nasz najistotniejszy wkład w dzieło utrwalenia pokoju.

Przedstawiciel królów kolejarzy, Mieczysław Król, oświadczył: „Zbliżają się przewozy jesienne — największe nasilenie naszej kolejarzkiej pracy. Wykonamy zadania słojące przed nami, dowieziemy do Czerwonej Łodzi i węgla, i surowce, i żywność, bo my, widzimy, że

lejarze, dobrze zdajemy sobie sprawę, że wzmocniona, codzienna praca najskuteczniej walczy o pokój”.

Ob. Kazimierz Berkowski w imieniu Zakładowego Komitetu Obróńców Pokoju ZPB im. Hanki Sawickiej oznajmił:

„Wykonanie Planu Sześcioletniego — to najlepszą odpowiedzią podżegaczom wojennym, to budowa trwałego pokoju. Dlatego my, robotnicy z ZPB im. Hanki Sawickiej, postanowiliśmy na czesć Kongresu Pokoju przyczynić się do przyspieszenia wykonania planu i podjęliśmy zobowiązania produkcyjne. Załoga przedziału postanowiła dać w sierpniu br. produkcję większą o 1,5 procent niż w lipcu, załoga skrcalni — zwiększyć produkcję o 0,5 procent, w szpularni postanowiono zaoszczędzić 21 milionów zł.”

Wypowiedzi powyższe zebrani przyjmowali długotrwałymi oklaskami i okrzykami na czesć pokoju, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego, Towarzystwa Bieruta, na czesć Związku Radzieckiego, ostoju pokoju i Wodza całej postępowej ludzkości, Towarzystwa Stalina.

Po dyskusji wybrano stały Dzielnicowy Komitet Obróńców Pokoju oraz delegatów na Konferencję Wojewódzką i na Kongres Pokoju.

Czerwony Widzew na Pierwszym Polskim Kongresie Pokoju reprezentować będą: ob. ob. Regina Sienicka — urzędniczka CZMPWL, Maria Augustyniak — tkaczka, przedownica pracy z ZPB im. Stalina i Janina Zaleska — instruktorka przedziału ZPB im. Hanki Sawickiej.

Przerwanie frontu pod Czindżu

Oddziały Armii Ludowej operują na zapleczu linii obronnej Mac Arthura

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu, że naczelnik dowództwa koreańskiej Armii Ludowej podał do wiadomości w godzinach rannych dnia 16 sierpnia, że na wszystkich frontach wojska Armii Ludowej kontynuowały natarcie.

Wojska Armii Ludowej, nacierające w kierunku Hephun, pokonały zacięty opór przeciwnika i w dniu 12 sierpnia wyzwoliły Hephun — ważny punkt obrony przeciwnika, znajdujący się na południowy - zachód od Taegu.

Po zadaniu nieprzejścielowi ciężkich strat, oddziały Armii Ludowej wyzwoliły Keson — umocniony

punkt obrony wojsk amerykańskich. Wojska ludowe wzięły przy tym znaczną zdobycz w tym 12 dział 105 mm., 9 dział 15 mm., 13 czołgów, 137 pojazdów mechanicznych itp.

NOWY JORK (PAP). — Korespondenci amerykańscy donoszą, że dowództwo amerykańskie w Korei ogłosiło w dniu 16 bm. po południu komunikat, stwierdzający, że na przyczółku mostowym w pobliżu Jongsan wojska północno - koreańskie podwoły swój stan posiadania w ciągu ostatnich 24 godzin i naciecrają, postępując się naprzód w kierunku wschodnim. Po obu stronach są poważne straty.

W rejonie miejscowości Waegwan przeprowadził się przez rzekę Nakdong nowe oddziały północno - koreańskie wyposażone w czołgi. Na północ od Waegwan oddziały południowo - koreańskie cofnęły się o 2 tysiące jardów.

Na froncie południowym na wschód od Czindżu przeszło 1.300 żołnierzy północno - koreańskich przebiło się przez pozycje amerykańskie w kierunku wschodnim i rozwija działal-

Obrady Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju



PRAGA (PAP). — W środę 16 bm. po południu prof. Joliot-Curie otworzył obrady Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Sekretarz generalny Stałego Komitetu Jean Laffitte złożył sprawozdanie z przebiegu akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim w poszczególnych krajach. Zapowiedział on do Biura, by omówiło kwestię, jakie kroki należy podjąć dla dalszego rozwoju walki o pokój.

Akceja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju — stwierdził Jean Laffitte — powinna zmierzać przede wszystkim do ograniczenia wszelkich zbrojeń i do jak najbardziej stanowczego potępienia propagandy wojennej i przygotowań wojennych.

Mówca apelował, aby masowy ruch obrońców pokoju, jaki rozwinął się w związku z kampanią zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim, przejawiał się w dalszym rozszerzeniu zakresu zarówno podstawowych organizacji jak i organów kierowniczych tego ruchu.

Po sprawozdaniu Laffitte'a rozpoczęła się dyskusja.

W posiedzeniu wzięli udział: wiceprzewodniczący Biura Guy d'Arbousier, generalny sekretarz SFZZ — Louis Sallant, przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson, wiceprzewodnicząca Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju Hodinova-Spurna, przewodniczący Komitetu Obróńców Pokoju we Włoszech — Pietro Nenni, John Rogge, jak również sekretarze Gola (ZSRR), prof. Moss (USA), Fenorelta Montagu (Włochy) i de Gra (Włochy).

Wśród wybitnych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzenie Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ila Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostop Dłuski i Leon Krucczkowski.

Studenci obradują w Pradze

PRAGA (PAP). — W dalszym ciągu obrad II Kongresu Międzynarodowego Związku Studentów, przemawiali liczni delegaci krajów kolonialnych — m. in. przedstawiciele młodzieży Tunisu, Algeru i Nigerii — przedstawiając niezwykle ciężkie warunki życia młodzieży w swej ojczyźnie

nie — pod rządami kolonizatorów imperialistycznych.

Delegat studentów mongolskich podkreślił w swym przemówieniu wspaniały rozwój szkolnictwa, nauki i oświaty w Mongolskiej Republice Ludowej. Podkreślił on, że wszyscy studenci w jego kraju podpisali Apel Sztokholmski.

Następnie przemawiali: przewodniczący delegacji chińskiej, radzieckiej, a także delegat Polski, Jarosław Ładosz.

Studenci polscy — oświadczył m. in. Jarosław Ładosz — zawdzięczają swe osiągnięcia wielkiej rewolucyjnej siły, która kieruje budownictwem socjalizmu w naszym kraju, awangardzie klasy robotniczej — PZPR.

Depesza CRZZ do Związków Zawodowych Korei

WARSZAWA (PAP). — W związku z piątą rocznicą wyzwolenia Korei CRZZ wysłała do Zjednoczenia Koreańskich Związków Zawodowych następującą depeszę:

„W piątą rocznicę wyzwolenia ludu Korei z jarzma imperialistów jańskich przez bohaterką Armie Radziecką i koreański ruch wyzwoleniowy, Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce, w imieniu polskich związków, przesyła Wam najserdeczniejsze życzenia ostatecz-

nego zwycięstwa w walce z imperia listycznymi agresorami amerykańskimi o zjednoczoną, niepodległą, demokratyczną Koreę.

Polska klasa robotnicza z głęboką sympatią śledzi sprawiedliwą walkę narodu koreańskiego, zobowiązaniami i czynami produkcyjnymi manifestuje swą solidarność z bohaterkami ludem Korei.

Depeszę podpisał wiceprzewodniczący CRZZ tow. Tadeusz Cwik.

Budujemy czołowy obiekt Planu 6-letniego

Zobowiązania budowlarzy Nowej Huty



KRAKÓW (PAP). — Z Nowej Huty napływają w dalszym ciągu meldunki o długofalowych zobowiązaniach, jakie podejmują wszystkie załogi przedsiębiorstw budowlanych w celu przedterminowego zrealizowania

planów produkcyjnych, związanych z budową tego obiektu.

M. in. załoga „Hydrotrestu” podjęła gremialnie długookresowe zobowiązania produkcyjne na wszystkich odcinkach budowy Nowej Huty, wzywając jednocześnie do wzięcia udziału w masowym współzawodnictwie pracy nie tylko robotników budowlanych, lecz i pracowników umysłowych dyrekcji w Krakowie.

Brygadziści - instalator Sosnowski zobowiązał się wraz z całą swą grupą do stałego przekraczania 220 procent normy. Grupa montersko - kanalizacyjna Kozłarzy postanowiła przekraczać stale do końca br. 250 procent.

Grupa tynkarzy pod kierownictwem brygadzysty M. Lenczowskiego, zatrudniona w Spółczym Przedsiębiorstwie Budowlanym postanowiła wykonywać swą normę w 200 procentach. Brygady murarskie tego samego przedsiębiorstwa, pod kierownictwem przewodników pracy S. Motyki i W. Gasiora zobowiązały się wy-

konywać swój miesięczny plan produkcyjny w 140 procentach, wykonując w ten sposób zaplanowane do końca roku prace o półtora miesiąca wcześniej. Brygada murarska J. Okaza postanowiła ukończyć swój plan produkcyjny do dnia 10 listopada br., wykonując stale 250 procent normy.

Protest Harry Pollitta przeciwko zamknięciu pism komunistycznych w Niemczech Zachodnich

LONDYN (PAP). — Generalny sekretarz Komunistycznej Partii W. Brytanii — Harry Pollitt wystosował na ręce ministra spraw zagranicznych E. Bevin'a pismo, w którym oświadcza, iż z polecenia Komitetu Wykonawczego Partii składa kategorię protest przeciwko zamknięciu przez Najwyższą Komisję Sojuszniczą Dzienniku komunistycznych pism w Niemczech Zachodnich.

W piątą rocznicę wyzwolenia Korei

Naród koreański zmanifestował swą wdzięczność dla narodów ZSRR

PEKIN (PAP). — Jak podaje radio Phenjan, odbyła się tam uroczysta akademia, poświęcona piątą rocznicę wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod jarzma japoń-

skich imperialistów.

Obszerny referat na aktualny temat związany z rocznicą wygłosił wybitny działacz związkowy — Kim Ea Bon. Po nim przemawiali przedstawiciele robotników, którzy, potępiając z oburzeniem akt brutalnej interwencji amerykańskiej w Korei, zapewnili w imieniu koreańskich robotników, iż ostateczne zwycięstwo stanie się udziałem ludu koreańskiego. Wzywali oni swych towarzyszy do wzmocnienia wysiłku, aby zwiększyć produkcję dla zapewnienia ostatecznego zwycięstwa.

Na zakończenie akademii wszyscy jej uczestnicy jednogłośnie uchwalili wysłać pozdrowienia wielkiemu przyjacielowi ludu koreańskiego — Józefowi Stalinowi, wodzowi ludu koreańskiego — Kim Ir Senowi i bohaterki Armii Ludowej.

Policja brytyjska konfiskuje ulotki pokoju

BERLIN (PAP). — Z Bonn donoszą, że Komitet Obrony Pokoju w Niemczech Zachodnich złożył na ręce brytyjskiego wysokiego komisarza protest przeciwko skonfiskowaniu około miliona ulotek z apelem, wzywającym do obrony pokoju.

Ulotki zawierały hasło: „Korea przypomina: podpisujcie apel, domaga się zakazu broni atomowej”.

Rząd przemocy w Belgii

Pacholek Leopolda III — premierem

BRUKSELA (PAP). — Dotychczasowy minister spraw zagranicznych III w przeddzień projektowanego marszu robotników na Brukselę, w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia br. polecił utworzenie rządu przemocy, mającego na celu zdławienie we krwi oporu mas pracujących.

Organ partii liberalnej „La Derniere Heure” pisze, że nowoutworzony rząd jest najgorszym, jaki kiedykolwiek Belgia posiadała.

III w przeddzień projektowanego marszu robotników na Brukselę, w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia br. polecił utworzenie rządu przemocy, mającego na celu zdławienie we krwi oporu mas pracujących.

Organ partii liberalnej „La Derniere Heure” pisze, że nowoutworzony rząd jest najgorszym, jaki kiedykolwiek Belgia posiadała.

Premierem został senator katolicki Joseph Pholien, któremu Leopold

HASŁA POKOJU

Cały nasz kraj żyje przygotowaniem do I Polskiego Kongresu Pokoju. Wspaniałe zobowiązania produkcyjne, podjęte przez polską klasę robotniczą na apel załogi kołpań im. Wierzyńskiego, są dowodem i wyrazem świadomości politycznej ludzi pracy, którzy nie tylko pragną pokoju, ale wyraźnie widzą drogę jego wywalczenia.

W ogłoszonych przez Polski Komitet Obróńców Pokoju hasłach na pierwszy Kongres zawiera się cała treść polityczna walki o pokój w obecnym etapie, który charakteryzuje agresja amerykańska w Korei.

„Rece precz od Korei! Sro, tot-na klęska i hańba czeka amerykańskich napaścików!” Agresja amerykańska w Korei pokazała światu jak głęboko słuszne, jak konieczne jest stałe demaskowanie istotnych planów imperialistów i podżegaczy wojennych. Pokazała zarazem jak wielka jest siła mas ludowych kraju walczącego o wolność, suwerenność narodową i wyzwolenie społeczne. Internacjonalistyczna więź mas pracujących, wyrażająca się m. in. w „Tygodniu solidarności z walcząca Korea” i we wzmocnionej akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim wskazują, że miliony ludzi walczących o pokój rozumieją, iż Korea walcząca o swoją wolność, walczy równocześnie o trwałość pokoju.

Nasz wkład w dzieło pokoju to czynna solidarność z narodami kolonialnymi i klasą robotniczą krajów kapitalistycznych, walcząca przeciwko imperialistom. Nasz wkład to usilna praca nad wzmocnieniem sił pokoju, to „walka o Plan 6-letni”, o szybki wzrost sił gospodarczych i obronnych Polski. „Więcej węgla, więcej stali,

więcej maszyn, więcej tkanin! Zwiększając produkcję, wykonując przedterminowo plany, wzmocnimy nasz wkład w walkę o pokój!” — głosi jedno z hasł na nasz Kongres.

W tym wielkim dziele wzmocnienia sił pokoju nie może zabraknąć ani jednego Polaka, godnego tego imienia. „Pokój jest drogi każdemu z nas! Niech żyje wspólny front walki o pokój robotników i chłopów, urzędników i nauczycieli, uczonych, artystów i patriotycznego duchowieństwa!” Polski Komitet Obróńców Pokoju zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli, specjalnie hasła poświęcając udziałowi w walce o pokój kobiet i młodzieży.

Polskie masy pracujące zapisały już piękne karty w dziełach walki o pokój. 18 milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim, zobowiązania produkcyjne wykonane i przekroczone, zacieśnienie więzów z krajami demokracji ludowej Europy i Azji, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, a przede wszystkim z czołową siłą i opoką światowego frontu pokoju — Związkiem Radzieckim, jej pól na chwały Wschodniozwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) — obo z czym przychodzi Polska na swój I Kongres Pokoju.

Kongres ten będzie bodźcem do dalszych wysiłków, do rozszerzenia i pogłębienia świadomości politycznej najszerszych mas narodu polskiego. Pod przewodnictwem pierwszego obrońcy pokoju w Polsce Towarzystwa Prezydenta Bolesława Bieruta naród polski wnieśli swój wkład do światowego frontu walczącego pod sztandarami Wielkiego Stalina, chorążego pokoju, obrońcy suwerenności i niepodległości narodów.

Pod hasłem walki o pokój o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce

ZMP skupia w swych szeregach młodzież miast i wsi

WARSZAWA (PAP). — Obradujące w pierwszych dniach sierpnia Plenum Rady Naczelnej ZMP podjęło uchwałę, której treść podajemy w streszczeniu.

Na wstępie uchwała charakteryzuje rozwój sytuacji politycznej w okresie 2 lat działalności ZMP, podkreślając wzrost sił światowego obozu pokoju i demokracji, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

„Naszym zadaniem — stwierdza uchwała — jest skupić pod hasłem walki o pokój, przeciwko jego wrogom — przeciwko amerykańskiemu podlegaczom wojennym oraz ich pomocnikom i agentom, rekrutującym się w kraju z niedobitków rozgromionej reakcji — wszystkich uczciwych młodych Polaków, wszystkich szczerych patriotów, bez względu na dzielące ich jeszcze różnice”.

„Związek Młodzieży Polskiej — masowa organizacja młodzieży robotniczej, młodzieży ludu pracującego miast i wsi — winien być pomocnikiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w walce klasowej i w budownictwie socjalistycznym. Młodzież polska musi znaleźć się w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu, musi cały zapal swój i entuzjazm oddać sprawie tego budownictwa. Młodzież robotnicza stanowi przodującą siłę młodego pokolenia i trzon jego bojowej organizacji — Związku Młodzieży Polskiej.

Związek Młodzieży Polskiej — przywódcą i wychowawcą młodego pokolenia narodu polskiego w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, w duchu braterskiej przyjaźni i bojowego sojuszu z narodami Związku Radzieckiego, w duchu solidarności z wszystkimi ludami świata, walczącymi o pokój i wolność, o demokrację i socjalizm — jest spadkobiercą wspaniałych tradycji rewolucyjnego ruchu młodzieży polskiej — bohaterskiego Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, jest młodszym bratem i towarzyszem broni leninowskiego Komsomolu — wiernego pomocnika Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Partii Lenina — Stalina.

Ideologia Związku Młodzieży Polskiej jest marksizm — leninizm, niezwyrodniona nauka Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina”.

Uchwała mówi następnie o przeobrażeniach, jakie nastąpiły wśród młodzieży polskiej pod wpływem wielkich osiągnięć sił demokracji i socjalizmu, — przypomina o umocnieniu jedności i wzroście szeregów ZMP oraz omawia sukcesy Związku w mobilizacji młodzieży do wykonania zadań przebudowy gospodarczej i społecznej.

Wyrazem tego jest udział ponad

Uchwała Rady Naczelnej ZMP

270 tys. młodzieży we współzawodnictwie, 5.900 brygad młodzieżowych w przemyśle, ok. 1.000 młodzieżowych brygad w PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

„Mimo znacznych osiągnięć — stwierdza uchwała — ZMP nie nadążył jednak w swej pracy za rosnącymi zadaniami, jakie stawia przed nim Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wraz z całym obozem demokratycznym”.

Po pierwsze, ZMP niedostatecznie spełniał swą rolę przywódcy i organizatora robotniczej, wiejskiej i uczącej się młodzieży w budowie socjalistycznej.

Po drugie, ZMP niezadawalająco pomagał Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w walce sił demokracji i socjalizmu przeciwko wrogom ludu. Źródła tych dwóch braków w pracy Związku tkwią w tym, że:

1) ZMP — a zwłaszcza jego kierownice ognia — był niewystarczająco związany z życiem mas młodzieży — szczególnie robotniczej.

2) Związek nie prowadził należytej pracy ideologicznej — oświatowej.

3) ZMP nie był dostatecznie związany z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

Uchwała stwierdza, że wielkie zadania budownictwa socjalistycznego w Polsce wymagają przewyższenia tych braków w pracy ZMP, wymagają zasadniczego przełomu w działalności Związku.

Podkreślając konieczność zasadniczego przełomu w działalności Związku, uchwała wskazuje następujące sposoby przewyższenia braków:

PO PIERWSZE, ZMP winien znacznie wzmocnić i rozszerzyć swą pracę ideologiczną — wychowawczą. Trzeba rozwinąć platformę ideologiczną i opracować nową deklarację ideową — programową oraz statut ZMP. W tym celu Rada Naczelna ZMP postanawia zwołać pod koniec bież. roku II Krajowy Zjazd Związku Młodzieży Polskiej.

Przykład i doświadczenia leninowskiego Komsomolu winny być dla wszystkich organizacji ZMP-owskich stałą pomocą w pracy.

PO DRUGIE, ZMP winien smół mobilizować wszystkie siły młodzieży do walki o wykonanie 6-letniego Planu rozwoju gospodarczego i zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce.

Z porównawczymi perspektywami Planu 6-letniego i zadaniami wynikającymi z tego planu należy zapoznać całą młodzież.

W przemyśle organizacje ZMP-owskie winny podjąć wszelkie wysił-

ki, aby znacznie zwiększyć udział młodzieży w walce o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. Organizacje ZMP-owskie winny rozwinąć szeroko działalność w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych młodzieży w przemyśle, pomagać w wysuwaniu najlepszych młodych robotników w odpowiednie działy stanowiska.

Na wsi Związek winien pomagać Partii we wzmocnieniu sojuszu robotniczo — chłopskiego, podnoszeniu produkcji rolnej, w rozwijaniu spółdzielczości produkcyjnej.

„ZMP-owcy — na traktory! Maszyna to Twój przyjaciel!” — pod tymi hasłami koła wiejskie powinny rozpowszechniać zamiłowanie do techniki wśród młodzieży chłopskiej.

W szkolnictwie organizacje ZMP-owskie winny pomagać Partii, pomagać nauczycielom w walce o socjalistyczną treść i wyniki nauczania. Trzeba rozwinąć takie formy walki o postępy w nauce i podniesienie jej poziomu, jak organizowanie kółek naukowych i pomocy dla pozostających w tyle, młodzieżowe konkursy — śladem tegorocznej olimpiady matematycznej, dyplomy ZMP-owskie dla przodowników nauki, częste omawianie spraw postępu w nauce na zebraniach ZMP-owskich.

Nasza młodzież szkolna winna się czuć ściśle związana z młodzieżą robotniczą i z jej zmaganiem o wykonanie Planu 6-letniego.

PO TRZECIE, ZMP winien stale podnosić swą czynność rewolucyjną i gotowość bojową, aby pomagać w walce toczącej przeciw wrogom ludu, unieszkodliwiając agentów zagranicznego wywiadu i dywersantów.

Szczególną uwagę trzeba zwrócić na próby szerzenia rozkładu moralnego wśród młodzieży, pijaństwa, zakłamania i obłudy. Zagadnienia moralności socjalistycznej winny zajmować poważne miejsce w pracy wychowawczej ZMP.

PO CZWARTE, ZMP musi pogłębić więź z szerokimi masami młodzieży, wzmocnić robotniczy trzon Związku i usprawnić pracę wszystkich ogniw organizacyjnych.

Biorąc pod uwagę konieczność rozszerzenia wpływu ZMP na młodzież, która kończy szkołę podstawową i opuszcza szeregi organizacji harcerskiej — Rada Naczelna ZMP postanawia obniżyć dolną granicę przyjmowania do ZMP z 15 na 14 lat.

W celu większego związania młodzieży studenckiej zorganizowanej w ZAMP z masami młodzieży robotniczej i pracującego chłopstwa oraz w celu zwiększenia oddziaływania ZMP na dzieci uczące się w szkołach podstawowych, Rada Naczelna ZMP poleca Zarządowi Głównemu przygotować wcielanie do końca br. automatycznej dotąd organizacji ZAMP do Związku Młodzieży Polskiej oraz włączenie aparatu etatowego ZHP do aparatu zarządów ZMP-owskich na wszystkich szczeblach.

Należy rozbudować liczebnie organizacje ZMP-owskie wśród młodzieży robotniczej — kładąc szczególny nacisk na najbardziej wartościowe elementy — a na wsi — przez lepsze niż dotąd oparcie organizacji wiejskiej ZMP o młodzież spośród robotników rolnych i biedoty.

Należy wzmocnić pracę ZMP-owską w jednostkach „SP”. „Służba Polsce” powinna stać się jednym

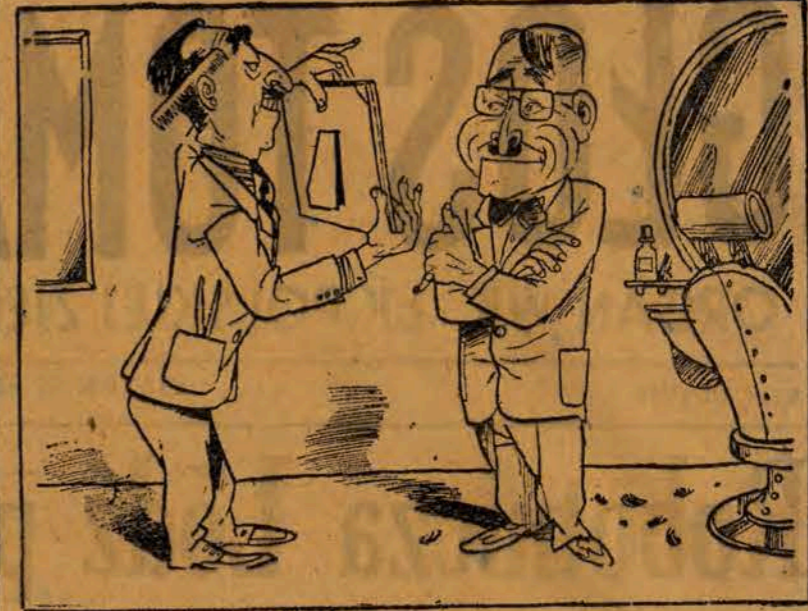
z głównych instrumentów i podstawową bazą działania ZMP.

PO PIĄTE, ZMP winien szeroko rozwinąć pracę nad przygotowaniem młodzieży do obrony kraju.

W końcowej części uchwała podkreśla, że ZMP winien całą swą pracę mocniej związać się z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

„Nasza dumą będzie — głosi uchwała — jeśli najlepsi spośród członków Związku Młodzieży Polskiej staną się godni przyjęcia do PZPR”.

W wielkiej bitwie o zbudowanie w Polsce podstaw socjalizmu, Związek Młodzieży Polskiej winien stać się bojowym pomocnikiem i rezerwą naszej Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.



Acheson: Wspaniale, mister Truman! Jest pan teraz stu procentowym zdobywcą świata

„W walce o pokój, szczęście i radość nigdy nie braknie nas”

Manifestacja braterstwa młodzieży w Nicei

10 tys. uczestników zjazdu zgromadziło się na Lazurowym Wybrzeżu

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że pomimo szklan ze strony władz ponad 10 tysięcy młodzieży zgromadziło się na Lazurowym Wybrzeżu w związku z pokojowym zjazdem młodzieży francuskiej i włoskiej.

W Nicei, Mentonie, Cannes i innych miejscowościach wybrzeża odbyły się manifestacje młodzieży pod hasłem pokoju i przyjaźni między narodami.

Sportowcy włoscy w czasie uroczystości, która odbyła się przed pomnikiem poległych bohaterów ruchu ogoru w Nicei, wręczyli młodzieży francuskiej symboliczne godło swych sztafet.

W imieniu światowego Komitetu Obrótców Pokoju przemawiał Picasso, wskazując na doniosłą rolę młodzieży w akcji sztokholmskiej.

W wtorek odbyło się braterskie spotkanie młodych republikanów hiszpańskich i niemieckiej młodzieży demokratycznej. Jeden z młodych Hiszpanów opowiedział, jak młodzież hiszpańska we Francji zebrała 30 tysięcy podpisów pod Apielem Sztokholmskim.

Przedstawiciel młodzieży niemieckiej wśród burzy oklasków oświadczył, że liczba członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej przekroczyła 2.300 tysięcy osób. Dnia 14 października odbędzie się ogólnoniemiecki kongres młodzieży w Dortmundzie.

Kutty Hookam w imieniu 70 milionów członków światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przywitał uroczyste zjazdy.

Nie milknącą burzą oklasków powitano delegata młodzieży radzieckiej — Orłowa.

Oprócz delegacji młodzieży włoskiej, która przybyła autobusami przez granicę, inna grupa włoska przybyła do Nicei pociągiem.

Przewodniczący Związku Bojowników o Wolność i Pokój departamentu Alpes — Maritimes serdecznie powitał te grupe młodzieży włoskiej. Dworzec był otoczony tysiącami francuskich chłopców i dziewcząt, którzy wznosili okrzyki na cześć przyjaźni francusko-włoskiej i pokoju.

Również delegacje Wietnamskiej i Arabów z Afryki Północnej rozbiły już namioty na Lazurowym Wybrzeżu. Tysiące młodzieży robotniczej Paryża przybyło wszelkimi środ-

kami transportu. Z udziałem młodzieży paryskiej odbyło się spotkanie z grupą kolarzy włoskich, którym, mimo trudności czynionych przez francuską i włoską policję, udało się przybyć na zjazd.

13-osobowa delegacja polskiej młodzieży pracującej z departamentów Nord i Pas de Calais, którą zgłosił brozoński Polak w Lens, przybyła do Nicei. Przewodniczącą delegacji, młody górnik Tadeusz Dziergowski, zebrał 4.600 podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Wśród dziewcząt wybiła się na czoło Stanisława Sławińska, która w kolonii Sully — Labourse zebrała 1.650 podpisów.

W ciągu drogi delegatowi polskimi udało się zebrać jeszcze 823 podpisy.

Przybycie Polaków wywołało w Nicei powszechny entuzjazm. Delegacja polska witała na dworcu w strojach ludowych przybyszających Włochów.

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w związku z rozpoczęciem zjazdu nicejskiego większą część sztafet pokojowych przybyła już do Nicei.

Amerykanie zwalniają z więzień hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

odsiających kary na mocy wyroku Trybunału Norymberskiego

BERLIN (PAP). — Amerykańskie władze okupacyjne podały oficjalnie do wiadomości, że w dniu 16 bm. wypuszczono na wolną stopę z więzienia w Landsberg następujących hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, odbywających kary więzienia na podstawie wyroków, wydanych w Norymberdze:

- 1) FRIEDRICH FLICK, jeden z największych przemysłowców niemieckich, b. hitlerowski dyrektor koncernu „Vereinigte Stahlwerke”. Flick odbywał karę więzienia za udział w wojnie agresywnej, udział w mordach i grabieżach na terenach okupowanych przez hitlerowców, za spowodowanie śmierci setek tysięcy robotników, ściganych przymusowo do pracy w Niemczech z rozmarzących krajów okupowanych.
- 2) WALTER DARRE, b. hitlerowski minister rolnictwa, przywódca chłopskiej organizacji narodowo-socjalistycznej, który odbywał karę więzienia za zbrodnie przeciwko ludzkości, udział w mordowaniu jeńców wojennych i robotników przymusowo sprowadzonych do Niemiec.
- 3) FRITZ TER-MEER, b. dyrektor I. G. Farbenindustrie, odpowiedzialny za udział w mordowaniu przeciwników reżimu hitlerowskiego, za opracowanie ustawodawstwa rasistowskiego, autor dekretów wymierzonych przeciwko ludności krajów okupowanych przez hitlerowców.
- 4) HEINRICH LEHMANN, b. dyrektor naczelny zakładów Kruppa,

odpowiedzialny za zbrodnie przeciwko ludzkości, udział w wojnie agresywnej, grabież na terenach okupowanych przez hitlerowców, udział w mordowaniu jeńców wojennych i robotników przymusowo sprowadzonych do Niemiec.

- 5) KURT ROTHENBERGER, b. sekretarz stanu w hitlerowskim ministerstwie sprawiedliwości, odpowiedzialny za udział w mordowaniu przeciwników reżimu hitlerowskiego, za opracowanie ustawodawstwa rasistowskiego, autor dekretów wymierzonych przeciwko ludności krajów okupowanych przez hitlerowców.
- 6) RUDOLF LEHMANN, b. hitlerowski sędzia wojskowy, odpowiedzialny za udział w mordowaniu jeńców wojennych i przeciwników reżimu hitlerowskiego.
- 7) KARL RASCHKE, b. dyrektor Banku Drezdeńskiego. Brał udział w finansowaniu ruchu narodowo-socjalistycznego i wojny agresywnej Hitlera. Uczestniczył w grabieżach krajów okupowanych przez hitlerowców.
- 8) OTTO DIETRICH, b. szef wydziału prasowego przy hitlerowskim sztabie generalnym, odpowiedzialny za zbrodnie przeciwko ludzkości oraz za okrucieństwa wobec cywilnej ludności w krajach okupowanych przez hitlerowców.

Amerykańskie władze okupacyjne uzasadniły zwolnienie wyżej wymienionych zbrodniarzy wojennych ich „dobrym” sprawowaniem się w więzieniu”.

Agencja ADN dowiaduje się, że zwolnienie 8 zbrodniarzy wojennych pozostaje w związku z amerykańsko — angielskimi planami ponownego uzbrojenia Niemiec Zachodnich i utworzenia armii zachodnio — niemieckiej. W najbliższym czasie nastąpi zwolnienie dalszych zbrodniarzy wojennych, odbywających kary więzienia w Niemczech Zachodnich.

Kłopoty Mac Arthura

„Niewidzialne mosty”



nieprzebyta przeszkodą dla elitarnych wojsk amerykańskich, nie jest przeszkodą dla armii ludowej. Ta bowiem broni odczyni!

Wojska ludowe utworzyły przy czółki mostowe na rzecze Nak-tong, przygotowując się do wyzolenia Taegu, ostatniego dużego miasta w rękach Amerykanów. Mac Arthur chciał przynajmniej na krótko uprzyjemnić życie swoim wielbicielom i wydał komunikat, że wszystkie przy czółki mostowe zostały zlikwidowane. Radość była ogromna. Cie szono się w Waszyngtonie, Londynie, Paryżu. Jedną z gazet paryskich puściła nawet nadzwyczajny dodatek. Co się zaś okazało w rzeczywistości? W tym właśnie czasie wojska ludowe rozszerzyły swoje przy czółki i podniosły ich efektywność. Doniosła o tym „nieporozumieniu” z wielkim żalem faszyzowska gazeta „Aurore”, dodając: „wiadomość z Korei są dużo gorsze, niż przypuszczano. Wszystko wskazuje na to, że północni Koreańczycy nie stracili ze swego ofensywnego wirtuozyzmu”.

W związku z tymi przy czółkami amerykańscy korespondenci skarżą się, że lotnictwo Mac Arthura napotyka na ogromne przeszkody przy bombardowaniu przepraw przez rzecznika. O co chodzi? Wojska koreańskie, okazuje się, używają specjalnych mostów. Płaszczyzna mostu znajduje się kilkadziesiąt centymetrów pod wodą i jest niewidoczna dla lotników.

Należy stwierdzić, że nie tylko mosty są niewidoczne dla amerykańskich agresorów. Nie dostrzegają oni w Korei czegoś co ważniejsze jest od mostów na rzecze. Nie dostrzegają mostu niewzruszonego i nierozzerwalnego, jaki łączy cały naród koreański z jego bohaterską armią. Ten właśnie most decyduje o losach wojny koreańskiej. Dzięki niemu Armia Ludowa kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa.

Wyrok na złodzieja pamiątek narodowych

Ks. Iliński skazany na karę 4 lat więzienia i grzywnę w wysokości pół miliona zł

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu procesu przeciwko ks. Ilińskiemu i jego współzłodziejom, Sąd Apelacyjny w Warszawie wysłuchał opinii biegłego, stwierdzającego autentyczność listu Tadeusza Kościuszki, który osek. Iliński usiłował wywieźć za granicę. Po przeprowadzonej ekspertyzie wygotowane zostały przemówienia stron oraz zapadł wyrok, skazujący osek. Ilińskiego na 4 lata więzienia i 500.000 zł grzywny, osek. Marciniakową na 2 lata więzienia, osek. Zych-Brejterową na 1 i pół roku więzienia i 75.000 zł grzywny i osek. Nowicką na 1 rok więzienia i 50.000 zł grzywny. Sąd zlecił również przekazanie listu Tadeusza Kościuszki Muzeum Narodowemu w Warszawie.

Powołany przez urząd prokuratorski biegły — dyrektor Archiwum Miejskiego, Aleksy Bachulski, stwierdził stanowczo, że zarówno ogledziny zewnętrzne w postaci badania charakteru pisma, jak analiza papieru, znaków wodnych i zeberkowania papieru, wreszcie atamentu, jakim list był napisany dowodzą niezbitnie autentyczności dokumentu. Odnośnie treści listu i jego adresata dyr. Bachulski stwierdził, że pisany on był do gen. Krzysztofa Dunin-Karwickiego i długi czas przechowywany był przez rodzinę generała w miejscowości Mizocz, pow. ostrowskiego. Dane te opiera dyr. Bachulski na

fakcie, iż list ten lub jego wyjątki publikowane były na łamach pisma „Ateneum” w latach 1881 i 1882 oraz wykorzystany był przez znanego historyka polskiego Korzona w monografii, którą tenże wydał w roku 1894. Omawiając dalej przeprowadzone na ekspertyzę bieglu podkreślił olbrzymią wartość naukową dokumentu, jak również doniosłą jego wagę jako pamiątki narodowej. Niemożliwe jest wycenienie wartości dokumentu, jak niemożliwe jest wycenienie wagi uczuciowej, jaką naród polski przywiązuje do swych pamiątek historycznych.

Po wysłuchaniu opinii biegłego Sąd Apelacyjny udzielił głosu prokuratorowi.

Omawiając przestępstwa, dokonane przez osek. Ilińskiego, Marciniakową, Zych i Nowicką, rzecznik oskarżenia stwierdził, że są one jeż cze jednym dowodem, znostrzającej się ustawicznie i prowadzonej wszelkimi sposobami przez elementy wrogię Polsce Ludowej, walki klasowej. Przestępstwa dewizowe, jakich dopuścili się oskarżeni miały szczególnie szkodliwy charakter w okresie wtyczonych prac nad wykonaniem Trzyletniego Planu odbudowy kraju. Tak ogromnie potrzebne dewizy służyły oskarżonym do spekulacji i nieuczciwych transakcji. Zakupienie dla tych samych spekulacyjnych celów nieocnionej wartości pamiątki narodowej

i chęć wywiezienia jej oraz sprzedania w obce rce, rzucza właściwie światło na osobę głównego oskarżonego ks. Ilińskiego. Sylwetkę jego malują jaskrawo usiłowanie nielegalnego przekroczenia granic Państwa Polskiego oraz przebieg przygotowań do ucieczki. Oskarżony rozważał z cynizmem wymiar kary, jaka groziłaby mu w wypadku aresztowania. Mgliste cele „studiowania organizacji szkolnictwa amerykańskiego”, przygotowywanie materiałów do pracy doktorskiej — to płaszczyk dla pokrycia podejrzanego działalności i częstych wyjazdów za granicę za paszportem Rzeczypospolitej Polskiej.

Działalność ta sięga niewątpliwie swymi korzeniami do okresu okupacji, kiedy osek. Iliński wiązał się z najbardziej reakcyjnymi elementami grupującymi się wokół tzw. „delegatury rządu”.

Charakteryzując osobę oskarżonego Ilińskiego prokurator podkreślił, że „podróże” te i tryb życia oskarżonego wymagały poważnych funduszy, które czerpał bądź to z darowizn społecznych, bądź też z machinacji czarno — giełdziarskich.

Ołbrzymie trzęsienie ziemi

zanotowała obserwatorium w Krakowie

KRAKÓW (PAP). — Krakowskie obserwatorium astronomiczne zanotowało we wtorek dnia 15 bm. olbrzymie trzęsienie ziemi. Początek trzęsienia, odległego o około 6,5 tys. kilometrów, przypadł między godziną 15 — 16, zaś maksimum najeżenia na godz. 15.41. Sejsmografy notowały ruchy ziemi przez około trzy godziny.

Zadania przemysłu odzieżowego w Planie Sześcioletnim

Pięciokrotny wzrost produkcji w porównaniu z rokiem 1946

Zadaniem przemysłu odzieżowego jest dostarczenie taniej i praktycznej, a zarazem solidnie wykonanej konfekcji wielomilionowemu rzeszom ludzi pracy miast i wsi. Wkrótce bliźni w drugim półroczu Planu 6-letniego, rozporządzamy już bilansem pierwszych sześciu miesięcy tego roku, dlatego też słuszne będzie zastanowienie się nad dotychczasowymi osiągnięciami i brakami przemysłu odzieżowego oraz omówienie pokrótce jego najważniejsze zagadnienia i zadania na przyszłość.

ŚCISŁA WSPÓLPRACA Z CENTRALĄ ODZIEŻOWĄ

Zaczynamy od poruszenia najważniejszej bolączki, jaką było w pewnym okresie niewspółmierne w stosunku do obrotów gromadzenie się zapasów gotowej tzw. małej „chodliwej” konfekcji w magazynach, a nawet i w sklepach.

Z powodu nie dość rozwiniętej współpracy pomiędzy zakładami produkcyjnymi a aparatem handlowym, niskiej nieraz jakości wyprodukowanych artykułów, zbyt małej ilości wymiarów poszczególnych modeli, w latach 1946-48 utworzyły się w magazynach wielu zakładów przemysłu odzieżowego wielkie remanenty gotowych wyrobów, zamrażające znaczne ilości środków obrotowych.

Sprawa ta została częściowo rozwiązana dopiero na przełomie lat 1949/50. Przemysł odzieżowy podjął ścisłą współpracę z Centralą Odzieżową, wydano odpowiednie zarządzenia, regulujące termin i szybkość obrotów wyprodukowanymi artykułami, usprawniono procesy technologiczne, zreorganizowano zaopatrzenie w surowce, położono specjalny nacisk na jakość produkcji. Upiękniono zostało 70 procent posiadanych remanentów.

Rok bieżący przyniósł dalszą poprawę na wszystkich wymienionych odcinkach, dowodem czego jest stale podnoszenie się jakości produkcji przy jednoczesnym wzroście wydajności. Plan produkcyjny za pierwsze półrocze 1950 roku został wykonany w 108,5 procent.

POWAŻNY WZROST PRODUKCJI

Zadania, jakie stawia przed przemysłem odzieżowym Plan 6-letni, są bardzo poważne. W porównaniu z rokiem 1946 produkcja wzrosła pięciokrotnie, a w stosunku do roku 1949 dwa i pół raza. Tak więc np. w roku 1955 płaszczy i sukienek damskich dostarczonej zostanie na rynek pięć razy więcej, niżeli w roku 1949, odzież dziecięcej dziewięć razy więcej, ubrań i płaszczy męskich — przeszło dwa razy tyle, bielizny pościelowej trzy razy więcej.

Jednocześnie rozszerzony zostanie poważnie asortyment produkowanych artykułów i ich różnorodność. Jeżeli w roku 1948 przemysł odzieżowy rozporządzał 68 modelami płaszczy, sukni, ubrań męskich itp., to w roku 1949 było ich na rynku już 329, a w pierwszym tylko połowie 1950 r. wyprodukowanych zostało 226 nowych, przy czym na drugie półrocze poza już istniejącymi — zostało przygotowanych dalszych 250. Do tego roku każdy model sporządzony był w sześciu wymiarach, obecnie ilość ich, po przeprowadzeniu odpowiednich pomiarów, podniesiono do 18.

UNOWOCZEŚNIENIE PARKU MASZYNOWEGO

Plan 6-letni przewiduje daleko idącą zmianę urządzeń, maszyn oraz przebudowę tych wszystkich pomieszczeń fabrycznych, które nie odpowiadają wymaganiom nowoczesnej produkcji. Już w roku 1951 wycofane zostaną całkowicie z użycia ręczne maszyny do szycia i zastąpione elektrycznymi. Wprowadzone będą również do produkcji nowe maszyny specjalne.

Ale wszystkie te inwestycje, choć zakrojone na szeroką skalę i o dużym znaczeniu, mogą mieć tylko po średni wpływ na wypełnienie zadań Planu 6-letniego. O jego zwycięskiej, przedterminowej realizacji decydować będzie przede wszystkim przeszło 50-tysięczna rzesza zatrudnionych tu pracowników fizycznych i umysłowych, koczowniczych, majstrów, techników i inżynierów, ich zapał do pracy i wytrwałość przy przewyżczeniu wszelkich przeszkód, wzrost wydajności pracy, systematyczne przekraczanie norm,

rozwój współzawodnictwa, dotrzymywanie zobowiązań długofalowych, dyscyplina pracy, stały dopływ świeżych, wysoko wykwalifikowanych kadr.

ZABEZPIECZYĆ DOPŁYW KADR DO PRODUKCJI

Jeżeli chodzi o wydajność pracy, to średni procent wykonania norm produkcyjnych stale wzrasta i z 91,8 procent w pierwszym kwartale 1949 r. podniósł się do 110 procent w kwietniu 1950 roku. Podobnie przedstawia się sprawa na odcinku współzawodnictwa pracy, ilość uczestniczących wzrosła z 68 procent (1949) do przeszło 70 (w I kwartale 1950 r.).

Natomiast sprawa kadr, dopływ świeżych sił, podnoszenie kwalifikacji już zatrudnionych, kształcenie nowych sił technicznych, awans społeczny wyróżniających się pracowników — nie nabrały jeszcze należnego rozmachu.

Na stanowiska dyrektorów naczelnych poszczególnych przedsię-

biórstw, 20 kandydatów wysuniętych zostało drogą awansu społecznego, ale dziwnie musi się wydawać na przykład, że wśród nich znalazły się tylko 2 kobiety. To samo zresztą dotyczy ogólnej liczby awansowanych, wśród których na 613 osób znajdziemy zaledwie 214 kobiet.

AKTYWIZOWAĆ KOBIETY, SZUKAĆ KADR WŚRÓD KOBIET

A przecież przemysł odzieżowy za trudnią przede wszystkim kobiety i odsetek ich jest tu znacznie większy, aniżeli w jakimkolwiek innym przemyśle (90 proc.). Sprawy tej muszą poświęcić szczególną uwagę wszystkie organizacje partyjne i związkowe, dyrekcje fabryk oraz Centralny Zarząd.

Na szeroką skalę zakrojona aktywizacja społeczno-polityczna kobiet oraz stale podnoszenie ich kwalifikacji zawodowych w przemyśle odzieżowym, stanowi nieodzowny warunek pomyślnej realizacji Planu 6-letniego.

Sprawa wysuwania kadr, obok stałego podnoszenia wydajności pracy, unowocześnianie parku maszynowego, rozszerzanie ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, przyspieszanie obiegu środków obrotowych, obniżanie kosztów własnych wytwarzania, dalsza poprawa jakości produkcji i obsługi konsumenta — to podstawowe zadania, jakie stawia przed przemysłem odzieżowym Plan 6-letni.

(Kryg.)

Co nam daje Plan 6-letni?

Rozwój budownictwa mieszkaniowego



„Elementem poprawy stopy życiowej mas pracujących będzie szeroki rozmach budownictwa mieszkaniowego, przewidziany w Planie 6-letnim. W okresie Planu zostanie wybudowanych 723.000 izb mieszkalnych... Trzeba podkreślić, że oddanie do użytku około trzech czwartych miliona izb mieszkalnych, stanowić będzie nie tylko poważne rozszerzenie powierzchni mieszkaniowej, ale daleko idącą jakościową poprawę jej charakteru.

Nowe budownictwo mieszkaniowe, prowadzone w 75 proc. w formie nowych, kompletnych osiedli, wyposażone w niezbędne urządzenia gospodarcze, społeczne i kulturalne, zapoczątkuje głęboki przełom w warunkach mieszkaniowych mas pracujących. Jednocześnie znaczne sumy zostają przeznaczone na akcję remontową, co przyczyni się do istotnej poprawy warunków zamieszkiwania w starych budynkach”.

(Z referatu tow. Hilarego Minca na V Plenum KC PZPR)

Na froncie współzawodnictwa

Lucyna Skonieczna daje dobry przykład młodzieży w ZPB im. Szymańskiego



Jeśli zapytać się w ZPB im. Szymańskiego o najpopularniejszą, produkującą robotnicę, wszyscy wymienią ją kol. Lucynę Skonieczną. Nie tylko młodzież tych zakładów dumna jest z niej, ale również i starsi nie mają dla niej dość słów uznania. Ta młoda tkaczka produkuje bowiem 90 procent I gatunku, a normę swą wykonuje w 115 proc. We współzawodnictwie jej zespół

osiąga w poszczególnych etapach na przemian to pierwsze, to drugie miejsce. Kol. Skonieczna jest wesoła i pełna życia. Ten dobry humor udziela się jej koleżankom, które cenią ją bardzo i lubią. Poza tym Lucyna Skonieczna nigdy nie opuszcza dni roboczych, ani się nie spóźnia, dając jak najlepszy przykład młodzieży w ZPB im. Szymańskiego.

Wzorowa kierowniczka - wzorowego zespołu

O pracy tow. Piotrowskiej z ZPB im. Rewolucji 1905 r.

Już zdala dostrzegamy znajomą nam postać tkaczki tow. Eugenii Piotrowskiej, obsługującej 6 krosien.

Tow. Piotrowska z ZPB im. Rewolucji 1905 r. jeszcze ubiegłego roku zorganizowała zespół współzawodnictwa pracy, składający się z 10 tkaczek i tkaczy. Od tego czasu zespół jej trzykrotnie już uzyskał pierwsze miejsca w tkalni, otrzymując znaczne premie pieniężne.

W rozmowie z tow. Piotrowską dowiadujemy się, w jaki sposób kieruje ona i troszczy się o członków swego zespołu.

— Otóż do mego zespołu — opowiada tow. Piotrowska — przystąpił

przeważnie najlepszy tkacz. Jest jednak kilka tkaczek, które kiedyś nie uzyskiwały dobrych wyników. Weźmy dla przykładu tkaczki Białoń i Olezak. Obie są młode, choć w tkalni pracują od dość dawna. Kiedy przybyły do zespołu, nie potrafiły jeszcze pracować jak należy. Otoczyłam je specjalną opieką i po magalam przy każdej trudności. Dziś doskonale same sobie radzą i dają towar, aż miło patrzeć. Jestem teraz z nich bardzo zadowolona.

— Jaki procent normy uzyskujecie? — pytamy.

— Przeciętnie wykonuję bazę w 130 procentach i daję 99 procent produkcji I-go gatunku.

— A cały zespół ile osiąga?

— Zespół mój wykonał ostatnio 117 procent bazy i 74 procent towarów I-go gatunku.

— Czy wszyscy tkacze z waszego zespołu tak samo zabiegają o najwyższą jakość?

— Tak, to jest naszą ambicją. Jeśli ktoś spośród nowych członków nie dostatecznie czuwa nad swą produkcją, początkowo tłumaczę mu i pomagam, a gdy to nie skutkuje,

wówczas usuwamy go z naszego zespołu. Tak było na przykład z tkaczką Szymańską, która mimo naszej pomocy nie chciała pracować, jak należy.

Zespół tkaczki tow. Piotrowskiej przoduje na całej sali. Tow. Piotrowska jest doświadczoną tkaczką, pracuje już w tym zawodzie od 28 lat. Dlatego potrafi odpowiednio kierować zespołem i pomagać swym tkaczkom. A tkacze ma doprawdy do branych. Każdy członek zespołu pracuje uczciwie przy krosnie. Nie marują ani chwili czasu na zbyteczne rozmowy lub spacery. Od chwili po wstaniu zespołu nie zdarzyło się nigdy, aby któryś z członków opuścił dzień, nawet godzinę bez usprawie dliwienia. Marzeniem wszystkich tkaczy tow. Piotrowskiej jest utrzymać jak najdłuższą swą pozycję najlepszego zespołu w tkalni.

Dla uczczenia Kongresu Pokoju tow. Piotrowska pierwsza w tkalni postanowiła przejść z obsługi 6 krosien — na obsługę 8 krosien, aby w ten sposób dać wyraz swej niezłomnej woli walki w obronie pokoju.

M. K.

Zaszczytna walka o tytuł najlepszej prządkki

Napływają masowe zgłoszenia do udziału w konkursie Zw. Zaw. Włóknarzy

We wszystkich zakładach przemysłu bawełnianego prowadzona jest obecnie akcja zapoznawania załóg z warunkami konkursu o tytuł najlepszej prządkki. Na zebraniach urzędowanych w tym celu przez rady zakładowe, omawia się dokładnie regulamin konkursu, mobilizuje się prządkki do walki o pod-

niesienie jakości przędzy, o zlikwidowanie wadliwych przykrecań.

„W ZPB im. Kunickiego — pisze nasz korespondent tow. Dunder — w tych dniach odbyło się zebranie przędzalni A i B. Z przebiegu żywej dyskusji, która wywiązała się po przemówieniu przewodniczącego rady zakładowej, można wywnioskować, że prządkki z prawdziwą radością przyjęły wiadomość o konkursie. Najlepszym tego dowodem był fakt masowego składania podpisów na liście uczestniczących w konkursie. Zorganizowana przez komitet współzawodnictwa naszych zakładów kampania wokół zagadnienia walki o jakość przędzy — przyniosła nadszpejzowane wyniki: natychmiast po zebraniu zgłosiło się do konkursu 91 procent załogi przędzalni. Bez wątpienia w najbliższych dniach do konkursu, który po zwole nam wydatnie podnieść jakość naszej przędzy, przystąpią wszystkie prządkki.

W ZPB im. Harnama urządzono zebrania dla obu zmian. Do konkursu przystąpiła już ogromna większość zatrudnionych tutaj prządek. Wybrano członków sądu konkursowego, do którego weszły między innymi dwie pracownice przędzalni. Międzywłaufania zbierają podpisy na liście uczestniczących w konkursie.

W ZPB im. Dzierżyńskiego na zebraniu stawiała się cała załoga przędzalni. Przewodniczący rady, tow. Kowalski, dokładnie wyjaśnił zebrany warunki konkursu. Prądkki i pomagaczki przyjęły wiadomość o konkursie z wielkim zadowoleniem. Co dzień zgłasza się wielu chętnych, pragnących brać udział w walce o podniesienie jakości produkcji oraz uzyskać nagrodę pieniężną.

W ZPB im. 1 Maja zapoznano z warunkami konkursu załogi prze-

działalną średnioprzędnej i cienko-przędnej. Sądząc po dotychczasowych zgłoszeniach — prawie cała załoga obu przędzalni weźmie udział w konkursie.

NASI KORESPONDENCI

Jak to nazwać?

Warszawsko-Łódzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr. 4 w Łodzi, wykończyły dla filii „C” z elementów, pochodzących z komasacji, 50 stołów biurowych. Stoły te jednak do dnia dzisiejszego stoją w magazynie i z niewiadomych przyczyn nie rozprowadza się ich między reflektantów, których z pewnością nie brak.

A dalej. Załoga filii Nr. 2, podobnie, jak i filia „C”, jako Czyn 1-Majowy, wykończyła z elementów poręmanentowych 28 foteli, ale i te również dzieliła los stołów biurowych, a ponadto stanowią istną wylegarnię moli.

W zakładach naszych mało uwagi zwraca się też na oszczędność. Np. tapicerzy do pokrycia tapczanów wykrawają z całych sztuk potrzebną ilość pluszu lub gobelinu, a resztki różnej długości idą z powrotem do magazynu. Z tych resztek nie można zrobić pokryć, gdyż są różnego koloru i gatunku. Ilość tych resztek jest określona na około 350 mtr. kwadratowych. Rozmnażają się w nich mole, a towar powoli butwieje.

Dyrekcja wraz z radą zakładową już pół roku temu zwracała się w tej sprawie do władz zwierzchnich naszego przedsiębiorstwa, lecz jak dotąd, nie wydano żadnych zarządzeń, zaś odpadki wartości kilkuset tysięcy złotych nie tylko że w dalszym ciągu się marnują, lecz

ponadto zajmują miejsce, niezbędne dla bieżącej produkcji.

Czy nie można tych odpadków rozprzedać za pośrednictwem CHPD?

Niewątpliwie tak, tylko władze

zwierzchnie winny bliżej się zająć tym, co się dzieje w podległych im placówkach.

M. Przybyszewski, WELZPD Nr. 4.

Wyniki niedbałych remontów

Ostatni deszcz w ubiegłym tygodniu dobitnie wykazał niedbałość prac oddziału budowlanego na odcinku remontów dachów fabrycznych. W ZPB im. Kunickiego zalana została przędzalnia średnioprzędnej na oddziale B. Przeciekająca z dachów i kanałów woda uszkodziła cylindriki na maszynach przedziałniczych oraz zmoczyła surowiec i gotową przędzę.

Roboty dekarskie, przy których planowano zatrudnić kilka grup, z powodu braku ludzi wykonywane są przez jedną grupę dekarską. Na skutek tego ustalone terminy nie

są dotrzymywane. Poza tym grupa dekarska odrywana bywa od swych zajęć do czyszczenia kanałów ściekowych.

Oddział budowlany postanowił w porozumieniu z robotnikami grupy dekarskiej przystąpić niezwłocznie do remontu dachów na budynku przędzalni średnioprzędnej i ukończyć go w terminie do dnia 1. 9. br. Już wielki czas usunąć dotychczasowe zaniechania, które fałdnie odbijały się na naszej produkcji.

F. Dunder, ZPB im. Kunickiego.

Maszyny rolnicze nie zostały zabezpieczone

W spółdzielni produkcyjnej w Andrzejewie zakończono żniwa już przed miesiącem. Natomiast maszyny rolnicze nie zostały należycie zabezpieczone przed zbliżającymi się jesiennymi śrotami. Zniwiarzka oraz siewnik do sztucznego nawozu stoją pod gołym niebem,

moknąc na deszczu. Nikt nie z troszczy się, aby maszyny zostały umieszczone pod dachem. Kierownictwo spółdzielni winno najrychlej zainteresować się tą sprawą.

E. Jacak, PKP.

To i owo „Kwalifikacje”

Amerkańskie władze okupacyjne w Trizonii przystąpiły do energicznych przygotowań, mających na celu stworzenie „nowej” armii niemieckiej w charakterze alianckiego mięsa armatniego. Środki i sposoby, wiodące do tego celu, są — trzeba przyznać — dość oryginalne. Tak np. w strefie okupacji amerykańskiej tzw. urzędy zatrudnienia w większych miastach przekształcone zostały na „rejonowe komendy uzupełnień. Zamiast angażować bezrobotnych do pracy, (które brak) te „urzędy zatrudnienia” rejestrują ich i rekrutują do organizowanych przez spółkę Adenauer — Mac Cloy oddziałów wojskowych.

Najmilszą dziedziną przez komendy rekrutacyjne są b. wojskowi hitlerowcy, zwłaszcza posiadające szarż oficerskich. „Kandydatów” do armii alianckiej, wysłała się partiami do obozu w Plieningen, gdzie są poddawani bardzo ścisłej inwigilacji przez oficerów amerykańskich. Interesują się oni, podobnie, najbardziej „przeżyciami” i „doświadczeniami” zwerbowanych wojsków na froncie wschodnim. Nie trzeba dodawać, że te wspomnienia są dla indagowanych bardzo przykre i bolesne.

Ale najbardziej charakterystyczny jest taki oto szczegół tej akcji rekrutacyjnej. Przy ostatecznym zacięgnięciu się do szeregów najemnicy Wall-Street będą musieli podpisać oświadczenie, że „nie są członkami partii komunistycznej”, ani „nie należą do żadnych innych ugrupowań, przeludowanych dawniej przez rząd hitlerowski”. Jeśli więc należeli do ugrupowań i organizacji, popieranych przez Hitlera i Himmlera, to wtedy wszystko jest w porządku, — awansiem, prosimy bardzo, przyjmujemy z otwartymi ramionami...

Tekst tego oświadczenia lepiej, niż sążniste artykuły wyjaśnia cel i charakter „nowej” armii, powstającej na amerykański rozkaz i za amerykańskie dolary w Trizonii... Wygląda na to, że dotychczasowe „doświadczenia” koreańskie niczego jeszcze waszyngtońskich dysponentów nie nauczyły.

B. D.

Z życia Partii O właściwy styl pracy egzekutyw komitetów powiatowych na terenie województwa łódzkiego

Mamy już poza sobą pierwszy etap pracy poświęcony uchwa-
lom V Plenum KC.

W Łodzi odbyły się dwie narady al-
dywu partyjnego — miejska i wo-
jewódzka.

Podobne narady odbywają się je-
szcze na dzielnicach i w powiatach.
Fakt szybkiego zaznajamiania naj-
szerszych mas z uchwałami V Ple-
num KC świadczy o operatywności
kierownictwa partyjnego. Nie nale-
ży jednak popadać w samozadowo-
lenie i nie dostrzegać braków na-
szej pracy organizacyjnej. Na tym
odcinku mamy poważne zaległości
i zaniedbania.

Mówił o tym na V Plenum tow.
Minc wskazując, że musimy „po-
ziom naszej pracy organizacyjnej
podnieść do poziomu naszej linii
politycznej”.

Oznacza to, że mobilizując klasę
robotniczą dla wykonania zadań
Planu 6-letniego, winniśmy jedno-
cześnie usprawnić styl pracy partyj-
nej w ten sposób, aby zespolić i
skierować ku jednemu wielkiemu
celowi wszystkie wysiłki mas pra-
cujących.

Jakie są nasze niedociągnięcia w
pracy organizacyjnej? Rozpatrzy-
my je na przykładzie działalności po-
wszechnych egzekutyw Komitetów
Powiatowych z terenu naszego wo-
jewództwa.

Niesystematyczność pracy i brak wnikliwej analizy

Przypatrzmy się bliżej metodom
pracy egzekutyw Komitetu Po-
wiatowego w Piotrkowie.

Organizacja piotrkowska ma za
sobą duży dorobek w zakresie wal-
ki o wykonanie planów gospodarc-
czych w przemyśle i w przetwo-
rzo-
wie wsi.

Osiągnięcia te byłyby niewątpi-
wie większe, gdyby nie wadliwy
styl pracy egzekutywy. Obserwuje
się tam bowiem niezdrowe objawy
twoj. kampanijności.

1) Posiedzenia egzekutywy zwol-
wane są niesystematycznie.

Na przykład w styczniu br. odby-
ły się zaledwie dwa posiedzenia, w
czerwcu zaś nie było ich wcale. 2)
Poważną usterką jest brak kolegal-
nego opracowania materiałów na
posiedzenia. Świadczy o tym cho-
ciażby fakt usłownego referowania
spraw bez uprzedniego przemyśle-
nia, piśmiennego ich przygotowa-
nia, bez przedłożenia wniosków i
projektów uchwał.

Członkowie egzekutywy, nie zna-
jąc dokładnie zagadnienia, prowa-
dzą częstokroć dyskusje wokół
spraw nieistotnych i drugorzęd-
nych. Trzecim wreszcie niedocią-
gnięciem jest brak konkretnych
wniosków lub uchwał wynikają-
cych z obrad.

Przeladowanie porządku dziennego

Niesystematyczność w pracy eg-
zekutywy powoduje duże zale-
głości, gromadzi wiele nie rozwią-
zanych spraw, co w następstwie do-
prowadza nieraz do przeladowania
porządku dziennego posiedzeń.

Oczywiście, że w tych warunkach
nie ma mowy o wnikliwym rozpatry-
waniu danego zagadnienia.

Weźmy dla przykładu porządek
dzienny obrad egzekutywy KP w
Piotrkowie. Na jednym tylko posse-
dzeniu zanalizowano przebieg akcji
siewnej, pracę Zw. Samopomocy
Chłopskiej, pracę wśród kobiet i za-
łatwiono szereg spraw organizacyj-
no-personalnych.

Rekord jednak w tym względzie
pobiła egzekutywa KP w Zdunskiej
Woli, która na jednym posiedzeniu
rozpatrywała aż 13 punktów porząd-
ku dziennego, a m. in. tak zasadni-
cze sprawy, jak praca związków
zawodowych, zagadnienie szkolenia
partyjnego, praca wśród kobiet, wy-
konanie planów produkcyjnych, pro-
blem szkolnictwa, lecznictwa itp.

Można było by również przyto-
czyć podobne przykłady z pracy eg-
zekutywy w Sieradzu.

Świadczy to o powierzchownym i
formalnym podchodzeniu do istot-
nych zagadnień.

W rezultacie liczne, konkretne za-
dania nakreślone przez Komitet Wo-
jewódzki pozostają przeważnie na pa-
pierze, nie są wprowadzane w życie.
A jeśli nawet i podejmuje się uc-
hwały, noszą one charakter ogólni-
kowy, deklaracyjny i w następ-
stwie częstokroć zawisają w próżni.

Uchwały bez realnego pokrycia

W Partii naszej jest przyjęte, że
uchwały wyższej instancji partyj-
nej obowiązują niższe instancje
i należy je bezwzględnie wprowad-
zać w życie. Jest to jeden z zasad-
niczych warunków centralizmu de-
mokratycznego oraz dyscypliny par-

tyjnej, cechujących partię marks-
stowska.

Ażeby jednak można było właści-
wie realizować uchwałę w terenie,
należy ją ujmować konkretnie,
nie opierając się na głębokiej
analizie i wskazaniach praktycz-
nego doświadczenia.

Oznacza to, że zanim podejmiemy
uchwałę, winniśmy gruntownie omó-
wić sprawę z ludźmi, znającymi do-
brze dane zagadnienie. Nigdy nie
należy żalować na to czasu.

Nie wszystkie jednak egzekutywy
przyswoiły sobie taki styl pracy.
W wielu wypadkach na posiede-
niach egzekutywy omawia się sprawy
bez udziału zainteresowanych
osób, bez wysłuchania fachowców,
praktyków w tej lub innej dziedzi-
nie. I to właśnie przecięta nieraz o-
brady jawią dyskusja, nie dając
konkretnych wyników.

Jako przykład niech posłuży na-
stępujący fakt: na posiedzeniu eg-
zekutywy w Sieradzu po omówieniu
sprawy spółdzielczości produkcyjnej
podjęto uchwałę, w której m. in. czy-
tamy: „Nie wolno nam zrezygnować
z walki o przeobrażenie oblicza wsi.
Musimy być w stałej ofensywie”.

Ujęta w ten sposób uchwała wy-
raża oczywiście gorące i szczerze
pragnienie zlikwidowania zacofania wsi.
Ale nic więcej. Nie mobilizuje, ani
nie uaktywnia do walki o spółdziel-
czość produkcyjną. Brak tu kon-
kretnego ujęcia sprawy, nie przy-
tacza się przykładów dobrej i złej
pracy organizacji partyjnej na okre-
ślonym terenie, nie wskazuje się,
w jaki sposób przezwyciężyć trudno-
ści i praktycznie wykonać zadanie.

Egzekutywa, stawiając przed ma-
sam członkowskim danego powiatu
lub gminy pewne zadania do
wykonania, winna wyznaczyć towar-
zyszy, odpowiedzialnych za ich
realizację. Trzeba ustalić formy i spo-
soby realizowania uchwały, określić
kierunek pracy oraz ustalić termin
wykonania.

Na wyróżnienie pod tym wzglę-
dem zasługuje egzekutywa KP w Pa-
bianicach, która opracowuje rzetel-
nie posiedzenia egzekutywy do podsta-
wy organizacji partyjnych, podają-
cej formy i metody realizacji da-
nych uchwał.

Nie wolno zapominać o kontroli wykonania

O tym, jak wielkie znaczenie
przywiązuje Partia do zagad-
nienia kontroli wykonania, świad-
czy fakt, że problem ten omawiany
jest prawie na wszystkich posiede-
niach Plenum Komitetu Central-
nego.

A jak przedstawia się kontrola
wykonania w terenie, w pracach
egzekutyw komitetów powiatowych
w województwie łódzkim?

Należy stwierdzić, że nie wszędzie
dostatecznie doceniono wagę tego za-

gadnienia. Wynika to po pierwsze
z ogólnikowości uchwał poszczegól-
nych egzekutyw powiatowych; po
wtóre kontrola wykonania ograni-
cza się częstokroć wyłącznie do
kontroli bieżącej.

Na posiedzeniach egzekutyw sły-
szymy często w sprawozdaniach, że
„zgodnie z uchwałą odbyło się ze-
branie lub odprawa, powołano tego,
zmieniono innego”.

I na tym koniec.

Nie podaje się natomiast szcze-
gółowo, w jaki sposób zostały wyko-
nane te lub inne zalecenia partyjne.
Brak porównania, jak omawiany
problem przedstawiał się przed i po
podjęciu uchwały, jak z perspekty-
wy określonego czasu rozwijała
się dana organizacja partyjna czy
też placówka gospodarcza, brak
wreszcie wniosków, wskazujących,
co hamuje i utrudnia rozwój wspo-
mianej organizacji.

Ale problem kontroli wykonania
nie ogranicza się wyłącznie do
uchwał miejscowej egzekutywy.

W ciągu dwóch lat od czasu Kon-
gresu Zjednoczeniowego mieliśmy
wiele konkretnych uchwał BO KC
i KW.

Jak egzekutywy komitetów powia-
towych czuwają nad wykonaniem
uchwał wyższych instancji partyj-
nych?

Np. w lutym br. egzekutywa KW
w Łodzi podjęła uchwałę w sprawie
składek członkowskich. W początko-
wym okresie nastąpiła w tym kie-
runku pewna poprawa.

Jednak po dwóch miesiącach za-
pomniano o uchwałę, znów wzrósł
odsetek zaległości. Egzekutywy po-
wiatowe nie rozpatrywały więcej te-
go zagadnienia. Uchwałę odczytano
do archiwum...

Podobne zjawiska są w pracy or-
ganizacyjnej wysocze szkolniwe, po-
wodują rozluźnienie dyscypliny par-
tyjnej i zanik czujności rewolucyj-
nej, przyczyniają się do słabej ope-
ratywności, potęgają niebezpieczeń-
stwo biurokratyzmu.

Sprawie tej poświęcił specjalną
uwagę XVII Zjazd WKP(b), który
stwierdził, że „kontrola wykonania
była i jest jednym z centralnych za-
dań organizacyjnych partii. Jest ona
najlepszym środkiem przeciwko za-
stojowi pracy, przeciwko zaplesnie-
niu. Jest to najlepszy środek zapo-
biegający skądinąd. Tam bo-
wiem, gdzie kontrola jest należycie
postawiona — skądinąd jest spara-
lizowany”. (A. Zdanow. — Zmiany
w statucie WKP(b). — XVII Zjazd).

W chwili obecnej, gdy po V Ple-
num KC, staje przed nami za-
danie wytyczenia wszystkich sił dla
wykonania Planu 6-letniego, nie mo-

żemy poprzestać na dotychczas-
wych wynikach i upajać się dora-
nymi osiągnięciami.

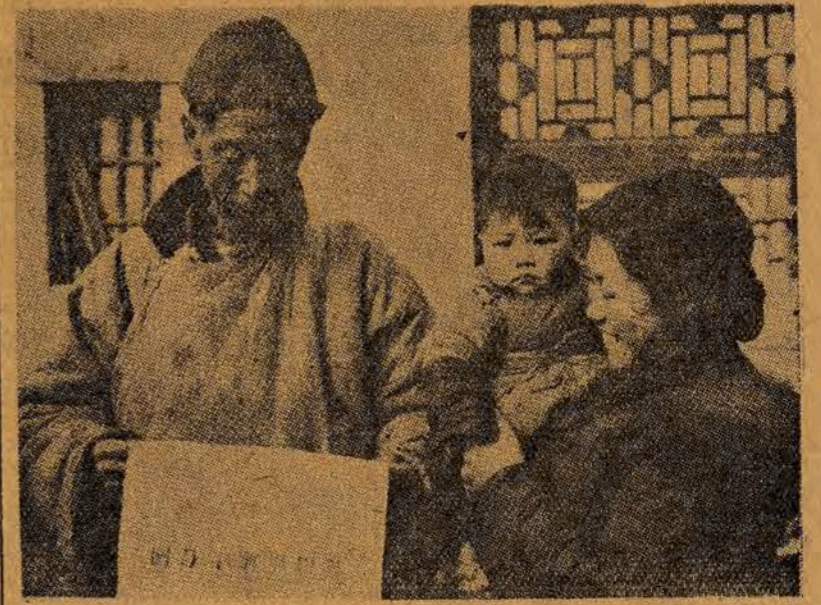
Trzeba spojrzeć krytycznie i sa-
mokrytycznie na naszą pracę, zana-
lizować dostrzeżone braki i błędy,
aby móc lepiej organizować wyko-
nanie wielkich zadań, które są obec-
nie przed nami postawione.

Długoletnie doświadczenie WKP(b)
i praktyka budownictwa socjali-
stycznego w Związku Radzieckim
uczą, że pomyślna realizacja partyj-
nych zaleceń oraz dyrektyw uza-
leżniona jest od umiejętnego, pra-
widłowego wykorzystania wszyst-
kich sił, którymi rozporządza aparat
partyjny i państwowy.

Należy wyciągnąć stąd wnioski
dla codziennej pracy partyjnej przy
realizacji uchwał V Plenum KC.

Jan Adamowski.

Reforma rolna w Chinach



Jednym z pierwszych dekreto-
w rządu Chińskiej Republiki Ludo-
wej — był dekret o wielkiej reformie rolnej, która dała ziemię ml-
lionom chińskich chłopów.

Na zdjęciu — bezrolny chłop z Szan-si odczytuje żonie tekst dekretu o nadaniu ziemi.

Budujemy Polskę pokoju i sprawiedliwości społecznej

Rozmowa z dziekanem prof. dr. St. Bagińskim odznaczonym za swe zasługi Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski

W dniu Święta Odrodzenia, kilku profesorów Uniwersytetu Łódzkiego otrzymało wysokie odznaczenia państwowe, w uznaniu ich zasług w dziedzinie kształcenia nowych kadr przyszłych budowniczych Polski socjalistycznej. M. in. odznaczony został Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski dziekan wydziału lekarskiego i stomatologicznego Akademii Medycznej w Łodzi — ob. PROF. DR. STEFAN BAGIŃSKI — za całokształt swej działalności naukowej, wychowawczej i organizacyjnej.

Choć jeszcze trwają ferie wakacje akademickie, prof. Bagiński zastaje nas pochłonięty pracą w zakładzie histologii. Skronie profesora przyproszo-
ne są siwizną, ale oczy i uszy nie odwróciły się od nas. Profesor był jednym z pierwszych, którzy w pamiętnych dniach po wyzwoleniu Łodzi przybyli tutaj, aby organizować wyższą uczelnię w wielkim mieście, pozbawionym szkół akademickich.

— Kiedy dziś rozpamiętuje ten okres — mówi prof. Bagiński — to wprost wydaje się nie do wiary, że w ciągu tak krótkiego czasu zdołaliśmy zorganizować Uniwersytet w budynkach, w których oprócz gośliwych ścian nie było. Dzisiaj zaś posiadamy jeden z najlepiej urządzonych zakładów naukowych w Polsce. Pomogło nam Państwo, pomogła Partia, pomogło całe społeczeństwo. Takich dzięki temu mogliśmy dojeść do takich rezultatów.

Następnie ze zrozumiałą dumą poka-

zuje nam uczonego wspaniale aparaty do badań naukowych, doskonale wyposażoną pracownię zakładu histologii, aparaty i przyrządy, o jakich ani marzyć można było w czasach sanacyjnego zacofania. Na ten cel zawsze brakowało wówczas funduszy.

— Sam zakład histologii — oświadcza profesor — otrzymuje obecnie około 1 miliona zł rocznie na zakup wszelkiego rodzaju pomocy naukowych.

Działalność profesora Bagińskiego — nie ogranicza się do wykładów i prowadzenia dziekanatu oraz zakładu histologii. Profesor jest także kuratorem kół naukowych z ramienia wydziału lekarskiego.

— Staram się poprzez zbliżenie do młodzieży, przez kontakt osobisty wydobyc wartości, które w niej drzemają, aby pomóc przyszłym kadrą naukową, skierować je na drogie wytworzenie i systematycznej pracy badawczej. W poczynaniach swych korzystam z niewyczerpanych wzorów Związku Radzieckiego, a wielką dla mnie zachętą jest

entuzjazm, jaki obserwuję wśród klasy robotniczej naszego kraju i naszego miasta.

Prof. Bagiński pomimo nawalu zajęć opracowuje również podręczniki dla młodzieży akademickiej. Na wszystko starcza mu czasu, gdyż pracę swą kocha, wypelnia mu ona życie.

— Praca moja jest trudna, ale wdzięczna — ciągnie dalej swe ciekawe wywarczenia prof. Bagiński. — Wysokie odznaczenie, jakie otrzymałem, sprawiło mi wielką radość, stanowiąc widoczny dowód uznania naszego Rządu dla mej dotychczasowej działalności. Odznaczenie to obowiązuje mnie do dalszej wytrwałej pracy, do dalszych wysiłków przy kształceniu nowych kadr naszych naukowców.

Gdy żegnamy już profesora, życząc mu dalszej owocnej pracy — wzrok nasz zatrzymuje się na malej fotografii, stojącej na biurku. — To moi dwaj wnuki — objaśnia profesor. — Jeden z nich uczęszcza już do szkoły, a drugi — to jeszcze trzyletni malec. Obaj odwdzięczą tu mnie często. Dla tysięcy takich oto malców, jak moje wnuki, budujemy teraz Polskę dobrobyt, Polskę pokoju i sprawiedliwości społecznej — kończy rozmowę uczonego, a radosny uśmiech opróżnia jego oblicze.

M. Zal.

Poeci w obronie pokoju

Wojnie co ją gotujecie.

Tym słowom poety rosyjskiego, Aleksandra Bezymienskiego, wtórują liczne, zamieszczone w książce wiersze.

W wierszu „W obronie pokoju“ poeta Aleksander Twardowski z gniewem ostrzega podlegaczy wojennych: Zdążyliście ze szczegółami Wszystko już wyrachować wprzód.

Aleście mylnie rachowali, Inny rachunek zrobił lud. W moc atomowych bomb nie wierzy,

Lecz wyrachował sobie sam: Na śmierć nie pośle już żołnierzy, Żeby przysparzać zysków wam.

Ta sama myśl powtarza się w wierszu „Słońce Pokoju“ poety moldawskiego, Jemieliána Bukowa, w wierszu „Prości ludzie“, wierszu białoruskiego, Arkadiusza Kuleszowa, i w „Hymnie Międzynarodowego Związku Studentów“; tekst tego hymnu, który wyszedł spod pióra poety rosyjskiego, Lwa Oszanina, przetłumaczono już na dziesiątki języków i pieśń ta brzmie jednakowo silnie we wszystkich krajach.

Sprawa pokoju droga jest każdemu uczciwemu człowiekowi. Dla tego właśnie o pokoju pisze poeta rosyjski, Mikołaj Asiejew, i Tadejyk Mirzo Tursun-Zade, Ukraińiec Maksym Rylski i poeta turkmeński Kara Setliew.

„Pokój“ — krokowie na budowach

„Pokój“ — z wiatrem niesie się wśród drzew

„Pokój“ — słyszę we wszystkich naręczkach

Za takich marzeń piękno człowiczce

Do walki stanę na pierwszyzew. (Iwan Baukow)

W patetycznych wierszach usiłują poeci wyrazić rosnącą i potęgającą się niejednoczącą wszystkich kadr narodu w obronie pokoju:

Grzmijcie, orkiestry, na wszystkie światła strony!

Wiosna ludzkości w szeregach naszych, z nami

W armii pokoju na świecie nas miliony

Walką hartownych, z twardej kutyk stali (Aleksy Surkow)

Potężniejszą siłą obozu po-tęgo, siły wrogów wojny, się szermierzy wolności i wyzwolenia ludów spod jarzma kolonialnego. Poeci radzieccy zasypają pozdrowieniami i słowa żywej sympatii wszystkim, którzy bronią tych zaszczytnych ideałów. Poeta-górnik Paweł Besposzczadny zwraca się do walczących górników:

Stań, wierszu mój, Z górnikiem ramię w ramię, Jak żołnierz nieugięty stój, Gdzie Gard, górniczy departament, Wydał na barykadach bój.

Barykady wznoszą górniczy francuscy, wznoszą również chlapi włoscy, którzy stawiają opór reakcji. Po bohatersku walczą o wolność i niepodległość ojczyzny żołnierze wietnamscy. Poeci radzieccy sławią w swoich wierszach bohaterskie czyny tych męźnych szermierzy pokoju i wolności. Z prawdziwą radością i dumą opiewają wielkie zwycięstwo narodu chińskiego, jego wodza Mao Tse-tunga i jego bohaterską armię, która wyzwoliła Chiny od zgrai

kuomintangowskiej i wypędziła na zawsze amerykańskich i angielskich zaboborców.

W pełnych wyrazu wierszach poeci radzieccy opisują wielkie przemiany, które się dokonały i dokonują w krajach demokracji ludowej. Mówią o tym, jak wolne narody odbudowują i rozwijają swój przemysł i rolnictwo, jak podnoszą poziom swojej kultury narodowej i nauki, jak zgodnym frontem walczą o pokój.

Poeta, Włodzimierz Zamiatin, który brał udział w wyzwoleniu stolicy Polski, Warszawy, ujrzał ją teraz wstającą z ruin i zgłiszczą. „Wznosi nowa Warszawa ku niebu gmachy swe młode“. W wierszu „W fabryce traktorów „Ursus“, poeta ukraiński, Pawło Tyczyna, z entuzjazmem mówi o nowym człowieku nowej Polski. W serdecznych słowach opowiada poeta Semion Kirsanow w wierszu „Cu dzoziemiec“ o przyjaźni narodu bułgarskiego i radzieckiego.

Z zapałem mówi o przyjaźni na rodów w walce o pokój poeta ukraiński, Andrzej Malyszko. W dalekiej Oklahamie usłyszał on, jak Murzyni przy pracy w polu śpiewali pieśń poety rosyjskiego Michała Isakowskiego „Katusza“ — pieśń, którą z takim szczerem uśmiechem wykonuje jeden z najmłodszych szermierzy pokoju, sławny śpiewak murzyński Paul Robeson.

W swoim znanym, żywo przemawiającym do czytelnika wierszu „Wiec w Kanadzie“ pisarz Konstanty Simonow opowiedział, jak szybko i łatwo porozumiewają się z sobą przyjaciele pokoju we wszystkich krajach na całej kuli ziemskiej.

Powszechny ruch ludowy w obronie pokoju zatacza coraz szersze kręgi. W szeregach tego ruchu są skromni, nikomu nieznanymi ludźmi pracy i ludźmi, których nazwiska znane są we wszystkich krajach, najlepsi przedstawiciele świata naukowego i artystycznego, tacy ludzie, jak sławny poeta chilijski Pablo Neruda. O jego natchnionej pieśni, którą chcieli zagłuszyć wrogowie ludu chilijskiego, wypowiedziawszy poetę z radością witaną przez przyjaźniół pokoju we wszystkich krajach, mówi Mikołaj Tichonow, tworząc piękny obraz poetki:

Na grzbietach mknęła fal, przez wsi i miasta w dal, Pod niebem Paryża, wśród czeskich sądów, hal, Ją jak siostrę witaly na zachód lecące

Pieśni Chin wolnych wolność ludowi głoszące. I pieśń ta rozbrzmiewała z pieśniami Moskwy wraz, Po prostu, jak tutaj zrodzona wśród nas.

Światło, gwiazdy kremlofskie przez mroki, wpatrując się w nie.

Rubinowe gwiazdy Moskwy świecą wszystkim narodom na świecie. Prości ludzie we wszystkich krajach widzą w państwach radzieckim tę potężną siłę, która może obronić pokój. Wiedzą oni, że tu, na Kremlu, pod tymi rubinowymi gwiazdami czuwa przyjaciel wszystkich ludzi pracy, WIELKI STALIN. Wszyscy poeci radzieccy, wszyscy postępowi poeci na świecie poświęcają mu swe najgorętsze wiersze.

(Z artykułu A. Sofronowa pt. „Głos poetów“ — Literatura Radziecka Nr 7).

Pokój to nauka, praca, to lepsza przyszłość i szczęście młodego pokolenia! Młodzieży polska, stawaj w pierwszych szeregach obrońców pokoju!

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23 tel 290
Redakcja przyjmuje interesantów po godz. 14.

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch”
Plac Kościuszki 16. tel. 250

Czy wiesz, że...

...Tomaszów w ramach Planu Sześciolatniego otrzyma urządzenie wodociągowe i kanalizacyjne...

To, czego masom pracującym naszego miasta nie potrafił dać w ciągu wielu lat kapitalistycznych rządów — obecnie, w kilka lat po wojnie, daje rząd Polski Ludowej.

Bo zdrowie mas pracujących, właściwe warunki bytowe klasy robotniczej — to jeden z fragmentów naszego wspaniałego planu budowy podstaw socjalizmu!



Obywatelka
Kundzia
ma głos!..

Spotkałam onegdaj Dziunię Plotkarską. Włosy miała rozwichrzone, suknie rozdarta na plecach, jeden pantofel bez obcasa, ale na jej ustach igrały wesołości, radośny uśmiech. W jednym ręku niosła wiadro, a w drugim litrową butelkę z octem.

Już z daleka, potrząsając wiaderkiem nad głową — witała mnie gromkim okrzykiem: — a widzieli... dostaliśmy!

Oczywiście, przywitawszy się z dawną niewiedzią spytała o natchmiast spytała co jest przy czyną jej niecodziennego zewnętrznego wyglądu.

Okazało się, że Dziunia „zaopatrzyła się”. No i kiedy zobaczyła, że do PSS przywieźli wiadra — szybko stanęła w „ogonku” i wiadro dostała. Wprawdzie w domu ma jeszcze nierozpakowanych ośmiu wiader, które kupiła zimą na Wystawie Gospodarczej, ale czy to szkodzi mieć jedno więcej... Wprawdzie obcas od pantofla w tłoku gdzieś jej zginął, ale najważniejsze, że wiadro zdobyła.

Po drodze — dowiedziawszy się, że w MHD jest oct. Toteż choć w ubiegłym tygodniu zakupiła go 5 litrów, „zdobyła” jeszcze dwie butelki. Jedną wprawdzie jej się stłukła, ale drugą butelkę uratowała.

Kiedy mi to wszystko opowiedziała — zaczęłam jej tłumaczyć, że postępuje niewłaściwie. Ze w ten sposób ci, którzy rzeczywiście potrzebują jakiegoś artykułu, napotykają na trudności w jego nabywaniu, ale nie udało mi się jej przekonać.

Pożegnaliśmy się poróżnione.

Dziś wybierzemy delegatów na Krajowy Kongres Obrońców Pokoju

Zakończyliśmy pierwszy etap prac przed zbliżającym się Krajowym Kongresem Obrońców Pokoju. Zakończono zostały zebrania mieszkańców miasta, zwołowane przez Obwodowe Komitety, zakończono również zebrania zwoływane przez Zakładowe Komitety Obrońców Pokoju oraz delegatów na konferencję wojewódzką i Kongres Krajowy.

Pierwszy etap naszych prac przygotowawczych wykazał, iż zagadnienie walki o pokój — znaj-

duje pełne zrozumienie u szerokiej mas ludzi pracy naszego miasta. Świadczy o tym przebieg dotychczasowych zebrań i rezolucje na nich przyjmowane, świadczą zobowiązania produkcyjne, jakie przyjmują poszczególni robotnicy i całe zakłady fabryczne dla upamiętnienia i uświetnienia zbliżającego się Kongresu Pokoju.

Między delegatami na Konferencję Miejską — spotykamy nazwiska najlepszych robotników naszych zakładów przemysłowych nazwiska przedowników pracy.

Poważny procent delegatów — to kobiety, aktywne działaczki Ligi Kobiet. Między delegatami widzimy przedstawicieli młodzieży, widzimy członków partii politycznych obok ogromnej masy bezpartyjnych, szczerych demokratów.

Dzisiejsza konferencja stanowić będzie ważki moment w naszej akcji walki o pokój. Jej uchwały — będą wyrazem postawy całego tomaszowskiego społeczeństwa, które chce i potrafi walczyć o pokój!

Czynem witamy Kongres Pokoju Cerowaczki Mazowieckich Zakładów

Dla uczczenia zbliżającego się Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju, podejmowane są zobowiązania, których realizacją klasa robotnicza i masy pracujące pragną zadokumentować swą wolę obrony i utrzymania pokoju. Bo praca, coraz wydajniejsza i coraz bardziej sprawna, nowo tysiące metrów tkanin, nowe tysiące kilogramów przędzy — to najlepsze pociski wymierzony w podżegaczy wojennych.

Onegdaj podjęli zobowiązania przedkongresowe cerowaczki Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Postanowili one w ciągu trzech dni pracować o godzinie dłuższej, a równowartość pieniędzy za dodatkową pracę przekazać na rzecz ofiar imperia listycznej agresji w Korei.

Równocześnie — wezwwały one cerowaczki innych zakładów pracy na terenie naszego miasta do podejmowania zobowiązań, których realizacją uświetniony zostanie zbliżający się Kongres.

Załoga Tomaszowskich Zakładów

Podobne zobowiązania przyjęła również załoga Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Robotnicy wszystkich oddziałów produkcyjnych oraz personel administracyjny, dla upamiętnienia Kongresu Obrońców Pokoju — postanowili przepracować w najbliższych dniach dodatkową godzinę, a należność za tę dodatkową pracę przekazać na rzecz ofiar agresji amerykańskiej w Korei.

W niedzielę idziemy do PDK

W niedzielę 20 sierpnia br. o godzinie 20 w sali Powiatowego Domu Kultury zespół świetlicowy Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego wystawi sztukę w dwu aktach pt. „Co złe, to w grzyby się rozleci”, na którą zaprasza wszystkich mieszkańców naszego miasta. Nadprogram — śpiew i muzyka.

Całkowity dochód z imprezy — przeznaczony jest na zasilenie Funduszu Odbudowy Stolicy. Bilety w cenie 40 zł nabywać

Czytelnicy piszą Znów o PKS-ie

Tow. J. M. pisze w swym liście: „Dnia 11 bm. zostałem delegowany do Łodzi i próbowałem wyjechać wożem PKS, wychodzącym z Tomaszowa o godzinie 14. Zgłosiłem się do kasy biletowej o godzinie 13.35. Wszystkie bilety były wyprzedane.

W tym samym czasie zgłosiłem się do kasy pracownik jednego z tomaszowskich zakładów o delegację służbową, prosząc o sprzedanie biletu, nadmienając, iż je dzie służbowo.

„Pokaż pan tę delegację” — powiedział konduktor wozu T 26105, stojący obok, a następnie, bez zwrócenia uwagi na treść delegacji rzucił ją na stół, oświadczył — „każdy solista może wystawić taką delegację. Dla mnie ważna jest tylko delegacja z pieczęcią ministerstwa”. Na bardzo uprzejme zapytanie o numer wozu i nazwisko — konduktor wykrzyknął: — „na wet generał nie dostanie mojego nazwiska, a co dopiero pan!”.

Ani ja, ani delegowany przez zakład pracy obywatel — do Łodzi nie pojechalibyśmy, natomiast pojechali do Łodzi tym samym

wozem około 10 osób, które zgłosiły się do kasy po nas i tak są mo nie otrzymały biletów.

Konduktor sam kazał im wchodzić do wozu w naszej obecności, a oglądając się na mnie, z uśmiechem zapytał: „No i cóż, pojedzie pan?...”.

Na zaczepne „no i cóż” nie odpowiedziałem, natomiast zwróciłem się do obywatela ze znakiem PKS w kłapie, nazywanego kierownikiem, z zapytaniem, czy słuszne jest, aby delegowani przez instytucje, czy zakłady pracy, nie mogli korzystać z komunikacji państwowej wtedy, kiedy zabiera się bez wykupionych biletów osoby z koszmami, czy zyskami i paczkami — po prostu handlarzy.

Zapytany nie raczył odpowiedzieć, a tylko konduktor, stojący obok wykrzyknął: „możesz pan zapisać sobie numer wozu, a skargi na nic się nie przydadzą!”.

Oczekujemy odpowiedzi w tej sprawie od kierownictwa PKS, przypominając równocześnie, iż na cały szereg naszych interpelacji — PKS nie raczył do dziś odpowiedzieć.

Dziś, o godzinie 18, w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej, odbędzie się

MIEJSKA KONFERENCJA OBROŃCÓW POKOJU

Porządek obrad konferencji poza okolicznościowym referatem przewiduje: wybór nowego składu Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju, wybór delegatów na konferencję wojewódzką i na Krajowy Kongres Obrońców Pokoju.

Delegaci obwodów i zakładów pracy proszeni są o punktualne przybycie.

Nasi delegaci

Podawaliśmy już sprawozdania z przebiegu zebrań obwodowych i fabrycznych, poprzedzających dzisiejszą Miejską Konferencję Obrońców Pokoju. Podawaliśmy nazwiska wybranych delegatów, którzy reprezentować będą mieszkańców naszego miasta. W uzupełnieniu — podajemy nazwiska delegatów z dalszych obwodów i zakładów pracy.

Zakłady im. Nowotki na konferencji reprezentować będzie tow. Zygmunt Brzeski i członkini ZMP — Barbara Dylewska.

Obwód 6 — wybrał na delegatów ob. ob. Walerię Szubert i Irenę Kacperczyk, oraz ZMP-owca Stefana Lipskiego.

W obwodzie 1 wybrano stelmacha — Adama Dobrowolskiego i urzędnika — Jana Kołodziejkiego, a w obwodzie 4 członka ZSL — ob. Pawła Rybaka.

Fabryka Sztucznego Jedwabiu wybrała 14 delegatów, zaś Fabrykę Pasów reprezentować będzie ob. Janina Kaliszewska.

Ośmiu delegatów wybrali mieszkańcy Kaczki. Są nimi: ob. ob. Stanisław Pardej, Stanisław Jędrzychowicz, Józef Remin, Kazimierz Goska, Stanisław Jarosz, Maria Kozłowska oraz tow. tow. Józef Tarczyński i Michał Kaczmarek.

Z obwodu Nr 8 w konferencji weźmie udział trzech delegatów: Janina Pawłowska, Henryk Przybylski i Stefan Kolanko. Również trzech delegatów wybrał obwód Nr 13: Stanisław Mierzejewski, Władysław Bogusławski i Józefa Majde.

Obwód Nr 32 reprezentuje nauczycielka Waleria Błaszko i szlifier — Henryk Jarzyna, a obwód Nr 31 — ob. ob. Józef Swafin, Janina Nyks, Edmund Lida i Władysław Siemiński.

Tomaszowskie Zakłady wybrały na delegatów ob. Pelagie Michalczyk i ob. Józefa Romianka.

Obwód Nr 26 — stolarza Konrada Karolczaka i robotnika — Jana Druszcza.

Obwód 30 — reprezentować będzie siedmiu delegatów: Franciszek Piotrowski, Kazimierz Dylewski, Stefan Waldek, Ludwik Waldek, Bolesław Rumiński, Tadeusz Kochański i Maria Urbańska.

Kazimiera Magiera i Roman Sulman są delegatami obwodu Nr 16, a Antoni Klimek i Władysław Witkowska — obwodu Nr 20.

Z obwodu Nr 19 delegatami są ob. Helena Bigos i tow. Zygmunt Gwadera, wreszcie z obwodu Nr 9 — ob. Halina Nerc i Epifaniusz Zyszczyński.

Potępiamy agresję na Ludową Koreę

O tym, że nasza walka o pokój nabiera coraz większego rozmachu świadczy manifestacyjny przebieg zebrań, jakie odbywają się w związku ze zbliżającym się Krajowym Kongresem Pokoju.

A oto rezolucja, jaka na masowce podjęli robotnicy Centrali Tekstylnej naszego miasta:

„My, pracownicy sklepów detalicznych Centrali Tekstylnej w Tomaszowie Maz. potępimy agresję amerykańskich podżegaczy na Ludową Republikę Korei.

Jednocześnie w całym obwodzie pokoju i przesyłamy braterskie pozdrowienia walczącemu ludowi koreańskiemu!”.

Nasi korespondenci piszą WIECZORNICA

w Tomaszowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego

W ub. niedzielę w świetlicy Tomaszowskich Zakł. Przemysłu Wełnianego odbyła się wieczornica, zorganizowana dla młodzieży, zatrudnionej w naszych zakładach.

Zgodnie z programem, wygłoszony został przez kol. Janinę Wenikajtys referat, poświęcony roli młodzieży w walce o lepsze jutro, o Polskę socjalistyczną.

Młodzież nasza — podkreśliła ob. Wenikajtys — rozumie za datania, jakie przed nią stoją. Do zadań tych w pierwszym rzędzie należy czynny udział w wal-

ce o przedterminowe zrealizowanie Planu 6-letniego, a dalej — czynny, wyrażający się olbrzymią owocną pracą, udział w walce o utrwalenie pokoju na świecie.

Spotkanie naszych młodych robotników i robotnic przebiegło w miłej atmosferze i zakończyło się zabawą taneczną.

Na wniosek przewodniczącego zakładowego Komitetu Odbudowy Warszawy — ob. Kryczko — uczestnicy wieczornicy przeprowadzili zbiórkę na rzecz SFOS. Zygmunt Kabziński koresp. z Tomaszowskich Zakł.

Po co i do kogo wzywamy pogotowie lekarskie?

Gdy przeglądamy książki w. zyt. lekarskich pogotowia lekarzkiego PCK — napotykaemy na cały szereg wypadków, świadczących o beznadziejnym, lub też wręcz złośliwym traktowaniu tej placówki, która w niektórych momentach, w zależności od swej sprawności — decyduje o życiu ludzkim. Niepotrzebne wzywanie karetki pogotowia i lekarza, których przecież na terenie miasta jest zaledwie kilku, stwarza sytuację tego rodzaju, iż zdarzyć się może, że lekarz nie zdąży na czas ciężkiego wypadku, ponieważ wezwany został do kogoś, komu pogotowie nie jest absolutnie potrzebne.

Są na przykład wypadki wzywania pogotowia ratunkowego do osób chronicznie chorych i pozostających pod stałą opieką lekarza Ubezpieczalni Społecznej, a przecież, jak sama nazwa wskazuje, musi nęcić pomoc w wypadkach nagłych i niespodziewanych. O tym się zapomina, lub też nie chce się wiedzieć.

Ob. Maria Sychulska z ul. Granicznej Nr 7 wzywała pogotowie ratunkowe, mimo, iż chora jest od dłuższego czasu i jak stwierdzono, nie miała objawów wymagających natychmiastowej ratunku. Winna była normalnie wezwać lekarza U. S.

Ob. Genowefa Mucha, zamieszkała w Józefowie, wezwała pogotowie jedynie po to, aby ono stwierdziło, że obywatelka ta jest chora na odrę, co sama po dejrzała.

Ob. Władysław Szewczyk z Żelechyna, zawiązał pogotowie, by żądać zwolnienia z pracy.

Wypadki beznadziejnego nadużycia służby pogotowia, winny być jak najsurowiej piętnowane, a nawet więcej — w słońcu do winnych, należało by wyciągać konsekwencje, bo wiemy nie po to istnieje pogotowie, aby miało wozic pijaków

szaleć, a pogotowie PCK jest zupełnie bezradne.

A przecież czas byłby już wielki, by niektórzy zrozumieli bezmyślność i szkodliwość takiego postępowania. Wystarczy przecież zrozumieć, że pogotowie posiada dwie sanitarki, które ob służują nie tylko Tomaszów ale i przyległe powiaty, aby zrozumieć, że fałszywe, niepotrzebne wezwanie pogotowia, może spowodować smutne w konsekwencji następstwa. I dlatego powtarzamy:

Ludzi, niepotrzebnie wzywających pogotowie ratunkowe — należy przykładnie i surowo karać. Może to ich odczyty od bezmyślnego nadużywania pomocy lekarskiej, tak bardzo potrzebnej w istotnych, nagłych wypadkach.

(P)

Sport w Spale

TURNIEJ SIATKÓWKI

W Spale odbył się ostatnio turniej siatkówkowy z udziałem zespołów LZS — Lubochnia, Tomaszowa i ośrodka wypoczynkowego w Spale.

Uzyskano następujące wyniki: LZS — „Wczasy” 3:15, 15:17, 15:15.

Tomaszów (zespół kombinowany) — LZS 12:14, 10:4 i 4:10.

„Wczasy” — Tomaszów 15:4, 7:15, 15:18.

Pierwsze miejsce zajął zespół „Wczasów” — 2 pkt., przed LZS — 1 pkt. i kombinowanym ze społem Tomaszowa.

W zespole wczasowiczów za grała z powodzeniem świetnie grająca kol. Niemirska z Lublina. Najbardziej emocjonującym było spotkanie „trójki” „wczasów” z „piątką” Tomaszowa, wygrane przez pierwszych.

Zainteresowanie turniejem duże — poziom dobry.

WYNIKI TURNIEJU SZACHOWEGO

W odbytym w Spale turnieju szachowym o mistrzostwo ośrodka wypoczynkowego — pierwsze miejsce zajął Kobylecki — 4 i pół pkt. (na pięć możliwych) przed inż. Boryńskim — 4 pkt. i Glowińskim — 3 pkt.

Spotkania stały na wysokim poziomie, z uwagi na udział kilku bardzo dobrych zawodników turniejowych, Ogółem wzięło udział w turnieju 19 zawodników.

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

W rozegranym turnieju tenisa stołowego o mistrzostwo ośrodka wypoczynkowego w Spale — pierwsze miejsce zajął Tadeusz Łuczak z Poznania, przed Edmudem Gospodarkiem. Zwycięzcy otrzymali nagrody i dyplomy pamiątkowe.

(K)

Rozpoczynamy urzędowanie o godzinie 8

Jest sobotni słoneczny ranek. Przed chwilą minęła godz. 7.30 i ulicami ciągną w kierunku zakładów pracy, instytucji i urzędów dziesiątki i setki pracowników. Trzeba na czas stanąć przy maszynie i zasiąść przy biurku. Każda godzina i każda minuta jest droga i nie wolno jej bezużytecznie marnować.

O godz. 7.53 jesteśmy w Oddziale Finansowym MRN (dawny Urząd Skarb.) przy ul. Antoniego. Większość pracowników siedzi już za biurkami i przygotowuje się do urzędowania. Ci, którzy w tej chwili nadchodzi — podpisują listę obecności i udają się do swych pokojów.

Punktualnie o godz. 8 lista zostaje zamknięta i wraz z nią wędrujemy do naczelnika, członka Prezydium MRN — ob. Doparta. Sprawdzamy obecność pracowników.

Wszyscy podpisali listę. Chociaż... Ktoś nie podpisał. Telefon do odpowiedniego referatu

i za chwilę pracownik melduje się u naczelnika. Ten sam, który wraz z nami przekroczył wejście do biura. A więc jest, przyszedł siedem minut przed ósmą, ale listy nie podpisał. Dlaczego?... Przecież o tym obowiązku nie należy zapominać.

W Oddziale Finansowym MRN, jak nas informuje naczelnik, z dyscypliną pracy jest dobrze. Nie notuje się ani spóźnień, ani nieusprawiedliwionych nieobecności. W ciągu ostatnich trzech miesięcy zdarzył się jeden tylko wypadek, w którym powody opuszczenia dnia roboczego nie zostały w pełni usprawiedliwione i pracownikowi udzielona została nagana z ostrzeżeniem.

O godz. 8.10 opuszczamy gabinet ob. Doparta. Na parterze widzimy, że okienko w kasie jest zamknięte. Przed okienkiem czekają trzy osoby. Nad okienkiem kartka, iż urzędowa-

nie rozpoczyna się o godz. 8. Dlaczego więc jeszcze okienko zamknięte?...

Informują nas, iż w kasie odbywa się kontrola przedstawicieli Banku. Ale dlaczego w godzinach urzędowania?... Czyż ewentualnej kontroli nie można inaczej zorganizować?...

Okienko otwiera się o godzinie 8.18. A więc osiemnaście minut za późno.

W oddziale finansowym z dyscypliną pracy jest dobrze. Ale utrudnianie punktualnego rozpoczęcia pracy przez przedstawicieli Banku — nie przyczynia się do zachowania tej opinii.

I dlatego słuszne będzie z tych sobotnich osiemnastu minut opóźnienia w otwarciu kasy wyciągnąć odpowiednie wnioski na przyszłość. Tak samo dobrze będzie pamiętać, że po przyjeździe do urzędu, przede wszystkim należy podpisać listę obecności.



Co pisała prasa łódzka w dn. 18 sierpnia 1930 r

ŁÓDZIANIE CORAZ MNIEJ „MOWIĄ”

„Kurier Łódzki” podaje statystykę rozmów telefonicznych w Łodzi. Jak się okazuje — kryzys gospodarczy wycisnął i tutaj swoje złowrode piętno.

PODRZUCONY CHŁOPCZYK

W lokalu komisariatu policji w Pabianicach pozostawiony został przez nieznana kobietę — pięcioletni chłopczyk, z kartką przypiętą do koscia: — „Nie mam mu co dać jeść”.

SZEWCY I KRAWCY WOLAJĄ O ZAPOMOGI

W dniu wczorajszym w Łodzi odbył się wiec bezrobotnych szewców i krawców, na którym domagano się przyznania zasiłków dla tej kategorii rzemieślników oraz wprowadzenia ustawowego ubezpieczenia na starość.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Godz. 19.15 „Odwety” — Leona Kruczkowskiego.

Szewcy podkreślali, że w ostatnim czasie dobił ich materialnie import taniego obuwia zagranicznego.

Z GŁODU I NĘDZY

75-letni Feliks Wilamowski, zamieszkały przy ul. Żórawiej 7, z nędzy powiesił się na ręczniku umocowanym u klamki.

Na posesji Nr 50 przy ul. Południowej znaleziono trupa nieznanego mężczyzny, w wieku lat 70. Zmarły ubrany jest bardzo nędznie — pisze „Kurier Łódzki”.

APLIKACJI SĄDOWY BEZ UPOSAŻENIA

Łódzki Sąd Okręgowy otrzymał okólnik z Sądu Apelacyjnego, powiadamiający o wstrzymaniu wszelkich uposażeń dla aplikantów sądowych.

ZE SPORTU

Kibice łódzkiego Kolejarza

zaniepokojeni składem na mecz z „Gwardią” warszawską

Na bezrybiu i rak ryba. Przysłowie to da się zastosować również i w sporcie. Gdy nas na przykład nie czeka w najbliższym czasie jakiś mecz o mistrzostwo I czy choćby drugiej ligi — zaczynamy już na kilka dni przed niedzielą wyszukiwać jakąś inną imprezę, mogącą nam przynieść rozrywkę i odpoczynek po pracy.

IMPREZA, NA KTÓRĄ BĘDZIE WARTO SIĘ WYBRAĆ

Tym razem z wyszukaniem takiej imprezy nie będziemy mieli wielu kłopotów. Wszyscy miłośnicy piłki nożnej pomimo tego, że w Łodzi nie będziemy mieli żadnego spotkania ligowego, będą jednak mieli imprezę, na którą będzie warto się wybrać.

Imprezą tą będzie mecz o wejście do drugiej ligi pomiędzy Gwardią warszawską, a naszym Kolejarzem, wymagający dużego napięcia nerwowego zarówno u graczy, jak i u publiczności.

PRZYGOTOWANIA ŁÓDZIAN

Poważna stawka tego spotkania spowodowała, że do meczu niedzielnego łódzianie przygotowują się od dawna bardzo starannie. Przerwy w rozgrywkach łódzianie wykorzystali w ten sposób, że rozegrali szereg spotkań towarzyskich na prowincji w celu skompletowania jak najliczniejszego składu na najgroźniejszego przeciwnika.

Czy taki skład skompletują — przekonamy się w niedzielę na boisku przy ulicy Nawrot 73. Tymczasem posłuchajmy jednak, co o nim mówią kibice stojący blisko kierownictwa łódzkiego Kolejarza.

TAK WYGLĄDA NASZ SKŁAD

W bramce zagra oczywiście nie zawodny Depczyński, którego pilkarska Łódź zna doskonale, na obronie Szeliga oraz Stolecki, w pomocy od prawej: Jach Bogumił, nowopozyskany z Kolejarza z Kuluszek, Szaliński i Dutkiewicz. W napadzie wystąpią: Leszczyk (też z Kolejarza z Kuluszek), Jach Mieczysław, Kmin, Koczewski oraz Deska.

POGŁOSKA SPRAWDZA SIĘ

To samo zresztą powiedziano nam w zarządzie klubu, ale opinia kibiców Kolejarza jest i tak zaniepokojona.

Przed wyścigiem „Szlakiem Pokoju”

Polski Związek Kolarski wydał już „rozkład jazdy” dla jego uczestników

Po powrocie Komisji PZKol. (prezes Golębiowski, kpt. sportowy Klimaszewski) z objazdu trasy i miast etapowych, ustalono następującą trasę wyścigu „Szlakiem Pokoju”:

- Etap I — 27 km: Zgorzelec — Jelenia Góra — 93 km. przez Lubiąż, Gązów, Lwówek, Wlen. Etap II — 28 km: Jelenia Góra — Wałbrzych — 103 km. przez Bolków, Strzegom, Świdnicę, Świebodzice. Etap III 29 km: — Wałbrzych — Opole — 168 km., przez Świebodzice, Świdnicę, Dzierżonów, Zabkowiec, Paczków, Nysę, Niemodlin. Etap IV — 31 km: Opole — Katowice — 108 km., przez Strzelec, Pyskowiec, Gliwice, Zabrze, Bytom, Chorzów, Batory.

W każdym takim wypadku będzie dla go spodyzary bardzo groźny, bo musimy pamiętać o tym, że w razie zwycięstwa gości, łódzianie tracą wszelkie szanse na wejście do drugiej ligi. W razie zwycięstwa gospodarzy o losach tych drużyn zdecydować będzie spotkanie (pierwsze wygrali warszawiaczy 3:2) na neutralnym gruncie.

Łączna długość trasy wyścigu — 878 km. Start i meta w poszczególnych miastach etapowych przewidziane są w następujących godzinach:

- I — Zgorzelec godz. 14.00 — Jelenia Góra godz. 17.15. II — Jelenia Góra godz. 14.00 — Wałbrzych godz. 17.20. III — Wałbrzych godz. 12.30 — Opole godz. 17.00. IV — Opole godz. 13.30 — Katowice godz. 17.00. V — Katowice godz. 10.30 — Kielce godz. 16.00. VI — Kielce godz. 11.30 — Radom godz. 17.00. VII — Radom godz. 14.00 — Warszawa godz. 17.10.

Na rzecz Korei

Dziś o godzinie 17 na boisku przy ul. Kilińskiego 188 odbędzie się mecz piłkarski między drużyną mi PBOSt a ZPB im. Stalina. Do chód z meczu zasili fundusz przeznaczony na rzecz ofiar w Korei.

Po wysyciu „Głosu” Odpowiadamy na listy

Wczoraj, wśród licznej korespondencji, jaka codziennie napływa do naszego działu, otrzymaliśmy dwa listy dotyczące wyścigu kolarskiego o nagrody „Głosu Robotniczego”.

Otóż istotnie popełniono błąd przy ustawianiu zawodników na starcie. Macie słusność, obywatelu, że zreszczeni powinni wystartować ostatni i na przyszły rok tak będzie. Co do drugiego zarzutu, to wyjaśniamy, że zawodnik jadący na rowerze wyścigowym nie może wziąć udziału w wyścigu — to był właśnie jego. Reszta waszych uwag jest słuszna.

Ob. Kurzyńskiemu, a raczej jego synowi szczerze współczujemy. Ale w sporcie zdarzają się dość często omyłki sędziów. Człowiek jest przecież omylny. Aby jednak ten przypadek nie zniechęcił do sportu waszego syna — postanowiliśmy choć w części wynagrodzić mu tę krzywdę w postaci jakiejś ciekawej książeczki, która będzie mógł odebrać w redakcji już w dniu dzisiejszym, lub w dniach następujących w godz. od 9 do 13.

Kilka słów o kl. A

Rozgrywki o wejście do klasy A okręgu łódzkiego dobiegają końca. Tak się złożyło, że ostatnie spotkanie rozegrają ze sobą zespoły Włókniarzy z Bełchatowa i Zduńskiej Woli. Zespołowi włókniarzy z Bełchatowa wystarczy wynik remisowy, aby zaawansować do klasy A. Ewentualnie zaś zwycięstwo zespołu ze Zduńskiej Woli przyniesie tej drużynie pierwszą lokatę w tabeli, a co za tym idzie kl. A.

Kolejarz w Skierniewicach zmierzy się z Gwardią. I w tym wypadku do uzyskania trzeciej lokaty kolejarzom wystarczy wynik remisowy. Favoritem tego meczu jest zespół gospodarzy.

W Kubnie tamtejsza Gwardia uległa Włókniarzowi z Bełchatowa, a w Skierniewicach tamtejszy Kolejarz przegrał z Włókniarzem zduńskopolskim. A więc ubiegłej niedzieli triumfowali włókniarze i to na obcych terenach.

Po uwzględnieniu wszystkich wyników, tabela przyjęta takie oblicze:

Table with 2 columns: Team Name and Points. Rows include Włókniarz Bełchatów (5 8 16:9), Włókniarz Zd. Wola (5 7 18:4), Kolejarz Skierniewice (5 3 4:12), Gwardia Kutno (5 2 12:25).

Niebawem rozpoczyna się rozgrywki w okręgu łódzkim o mistrzostwo klasy A na rok 1930-31. Klasa A będzie powiększona. Najprawdopodobniej nie spadnie z niej Burata ze Zgierza. Poza tym dojdą zespoły Włókniarza z Bełchatowa lub Zduńskiej Woli.

Ponieważ obecnie ŁOZPN będzie posiadał w swym okręgu drużyny, które poprzednio należały do innego okręgu, klasa A będzie liczyła 14 zespołów. Dojdzie mianowicie Związkowiec z Radomska, oraz Gwardia z Wielunia.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Godz. 19.15 „Córka pani Angot”.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI

(ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA”

(Piotrkowska 94. tel. 272-70) Dziś teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN”

(ul. Piotrkowska 152) Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO”

(ul. Kopernika 16) Godz. 9.15 Widowisko zamknięte pt. „Pan Tom buduje dom”.

Go mówił trener tenisistów radzieckich

o swym pobycie w Polsce i grze naszych reprezentantów?

Dwudniowy towarzyski mecz tenisowy Moskwa — Warszawa, który zakończył gościnę tenisistów ZSRR w Polsce, stał na wysokim poziomie i przyniósł wiele korzyści za wiodnikom obu drużyn. Tenisiści polscy przyswoili sobie styl gry zawodników radzieckich i metody ich treningów, stosowanie których przyczyni się do podniesienia poziomu polskiego tenisa.

Po meczu przedstawiciel PAP prze prowadził rozmowę z trenerem tenisistów radzieckich Siniczkowem.

Zapytany o wrażenia z pobytu w Polsce, trener Siniczkow oświadczył: „Jestem zachwycony entuzjazmem pracy, z jakim naród Polski Ludowej wykonuje 6-letni Plan i odbudowuje kraj, zniszczonego wskutek wojny. Odniosłem jak najlepsze wrażenie z pobytu w Sopocie, Zakopanem, Katowicach, Krakowie, Łodzi oraz w stolicy Polski — Warszawie”.

Na pytanie, co sądzi o polskim tenisie i międzynarodowych mistrzostwach Polski w Sopocie, w których brali udział najlepsi tenisiści krajowej demokracji ludowej, trener radziecki powiedział: „Mistrzostwa Polski w Sopocie dowiodły, że tenisiści polscy grają bardzo dobrze i znacznie podnieśli swój poziom gry, po pobycie w Moskwie. Świadczy o tym wygrana Skoneckiego w grze z Ashothem i II miejsce zajęte w grze podwójnej męskiej, kobiet i mieszanej”.

Mówiąc o towarzyskim spotkaniu Moskwa — Warszawa, Siniczkow podkreślił: „Nasze spotkanie z teniistami polskimi miało charakter równej walki i sądzę, że stanowić będzie ono podstawę dla dalszych kontaktów sportowych tenisistów radzieckich i polskich”.

Zapytany o dalsze plany tenisistów radzieckich, trener Siniczkow stwierdził: „Po powrocie do Związku Radzieckiego tenisiści nasi wezmą udział w mistrzostwach ZSRR i w rozgrywkach o puchar ZSRR, a następnie w okresie zimowym przejdą na podwyższonej poziomie gry”.

Największa budowa w historii Rumunii

...Na przestrzeni 300 km, od portu Czernawoda do leżącego nad Morzem Czarnym miasta Sulina, wije się wstęga Dunaju. Stare swoje koryto zostawił Dunaj gdzieś z boku. Świadczy o tym je dnyne zarzys dawnych brzegów — niekończące się kamieniste pagórki, okalające dolinę Karasu i brudnozielone, zarosnięte sitowiem, jeziora. Jeziora te są siedliskiem miliardów malarycznych komarów i rozciągają wyziewy zgnilizny nad wysuszoną bezlitosnym słońcem ziemią Dobrudży.

Morzem Czarnym. Myśl ta od dawna wien dawną zaprzętała umysły najlepszych rumuńskich inżynierów. W archiwach państwowych można obejrzeć projekt budowy kanału obsejcz z roku 1837. Projekt ten nie wyszedł jednak poza ramy archiwum: w budowie kanału nie była zainteresowana ani Europejska Komisja dla Spraw Żeglugi na Dunaju, ani też związani z nią kapitaliści rumuńscy. I nie na siły

szła plaga tutejszej ludności — malarja; tysiące hektarów błot zamienia się w uprawne pola. Na zrodzonych do życia obszarach powstaną linie kolejowe i autostrady, wyrósł nowe osiedla i nowoczesne miasta, wybuduje się fabryki. Zaczyna Dobrudża zmieniać się w okręg o wysokim rozwinięciu przemysłowym i przodującym rolnictwie.

Kanał Dunaj — Morze Czarne

starej, zacofanej Rumunii było wykonanie tak wielkiego przedsięwzięcia.

Budowa prawie 100-kilometrowego kanału, który przebiegałby całą Dobrudżą, kanału, który wniósłby życie do tego zacofanego okręgu Rumunii — była odwiecznym marzeniem Dobrudżan. Dziś marzenie to staje się rzeczywistością. Jeszcze przed rokiem Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej i KC Rumuńskiej Partii Robotniczej powzięły uchwałę o rozpoczęciu budowy kanału Dunaj — Morze Czarne. Malaryczne jeziora będą osuszone, obszar Dobrudży pokryje sieć urządzeń irygacyjnych. Zielone ściany ochronnych pasów leśnych zagrządną drogę wysuszającym wiatrom. Zniknie na zaw-

naddunajski port Czernawoda z przylądkiem Midia, nabiera ogromnego znaczenia dla gospodarki na rodowej Rumunii jeszcze i z innych względów. Kanał skróci drogę do morza o przeszło 200 km; obniży znacznie w związku z tym koszty przewozu. Można będzie odciążyć port Konstancy i prowadzić ją do Czernawody linię kolejową oraz przyspieszyć transport kolejowy dla rosnącego szybko przemysłu rumuńskiego.

Naród rumuński z wielkim entuzjazmem przyjął uchwałę rządu o budowie kanału. W ślad za geologami, na „Zacofaną Dobrudżę” przyjeżdżają teraz tysiące ochotników. Obecnie na całej przestrzeni od Czernawo-

dy do przylądka Midia wre gorączkowa praca dziesiątków tysięcy budowniczych.

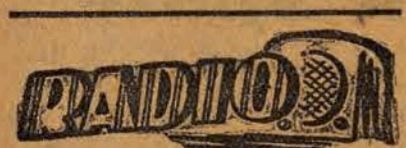
Na terenach budowy kanału zorganizowano kursy dla analfabetytów i kursy podwyższania kwalifikacji robotników. Uruchomiono także szkoły polityczne, często wygłasza się referaty. Tak np. od czytów o wynikach budowy kanałów w Związku Radzieckim, zorganizowanych staraniem Rumuńskiego Towarzystwa Przyjaciół ZSRR, wysłuchało około 30 tys. robotników. Wśród budowniczych kanału rozwinęło się współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie planów budowlanych.

Mało znana dotychczas wieś Poarta Alba zamienia się w miasteczko, liczące już obecnie 20 tys. mieszkańców. Obok baraków wyrastają wielkie domy, zarysowujące jak gdyby pierwsze kontury przyszłego miasta, z jego pięknymi, ukrytymi w cieniu drzew domami, asfaltowymi ulicami biegnącymi wzdłuż kanału, którym popłyną burzliwe wody Dunaju do Morza Czarnego.

Szczęśliwa i wydajna jest praca wolnych ludzi. Między Czernawodą a przylądkiem Midia wre gorączkowa praca nad stworzeniem największej w historii Rumunii budowy. Dziesiątki tysięcy Rumunów poświęca swą pracę budowie kanału Dunaj — Morze Czarne, który stanie się wielkim wkładem w dzieło budowy socjalizmu w Rumuńskiej Republice Ludowej.

KINA

- ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Curie-Skłodowska”, godz. 15, 17.30, 20. BAŁTYK (Narutowicza 20) „Konfrontacja”, godz. 16, 18.30, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12) BAJKA „Maarek”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14) GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 31” godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu. MUZA (Pabianicka 173) „Pieśń tajgi”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12) POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pamięcie”, godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14) PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Zdradzieckie skały”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony) REKORD (Rzgowska 2) „Baryteczka”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 18) ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Oni mają ojczyznę”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10) ROMA (Rzgowska 84) „Dziewięćca z baletu”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12) SYLOWY (Kilińskiego 123) „Przybrana córka”, godz. 17.30, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12) ŚWIT (Balucki Rynek 2) „Kłopotliwie alibi”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)



Program na dzień 18 sierpnia br. 11.35 (Ł) Recital skrzypcowy. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.30 (Ł) Skrzynka weterynaryjna. 13.10 (Ł) Reportaż pt. „Po zniwach w PGR i spółdzielniach produkcyjnych”. 13.30 Koncert ze Szczecina. 14.00 Radiokronika. 14.20 (Ł) Muzyka popularna. 14.55 „Mówią księżki”. 15.10 (Ł) Muzyka kompozycyjnych w wyk. E. Rogalskiej — fortepian. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16.20 (Ł) „Na boiskach i bieżniach kraju”. 16.25 (Ł) Jak pracuje nasz komitet domowy? 16.35 (Ł) Pieśni różnych narodów. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 18.15 (Ł) „W naszych zakładach pracy”. 18.25 (Ł) Koncert życzeń. 18.45 „Szpilki”. 19.00 Koncert symf. 20.00 Dziennik. 20.40 „Ulubiona melodia”. 21.15 J. S. Bach Suita C-dur. 22.00 Wszelchnia Radio wa. 22.15 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Letnie nastroje”.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefon: 215-14. Redaktor naczelny: 215-14. Zastępca red. naczelnego: 215-23. Sekretarz odpowiedzialny: 215-23. Dział partyjny: 215-19. Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek ściennej: 215-23. Dział mutacji: 215-23. Dział mekielki i sportowy: 215-23. Dział ekonomiczny: 215-11. Dział rolny: 215-21. Redakcja nocna: 172-31. Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja: 215-23. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-49 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa”. Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 84, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”. Łódź, ul. Zwirki i, tel. 206-2. Prezentację przyjmują: P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-424.